Nr. 166 Sobota, 23 lipca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

W kotle niemieckim.

Inaczej stać się nie mogło. Sytuacja wewnętrzna w Niemczech doszła w ostatnich tygodniach do takiego napięcia, że widmo anarchji i wojny domowej stawało się coraz wyrazistszem, coraz groźniejszem. Dwie zwalczające się strony, hitlerowcy i komuniści, wyprowadzili na ulice swe bojówki w pełnym rynsztunku, staczając walki przy pomocy broni palnej i barykad. Trupy padały dziesiątkami a żadna ze zwalczających się partyj nie chciała pozostać w pozycji obronnej, rozumując, że atak jest najlepszą obroną.

Stosunki w państwie zostały zupełnie zanarchizowane. Proces ten rozpoczął się już dawniej. Rozwijał się w miarę postępów, czynionych przez hitleryzm. Przyjście do władzy von Papena, zależnego pod każdym względem od Hitlera, otworzyło przed anarchją szeroko drzwi i umożliwiło jej wybuch na zewnątrz. Zabrakło trzeciego czynnika między wielkim blokiem świata pracy a wielkim blokiem opętanych wyznawców „posłannictwa“ narodu niemieckiego. Nie bez winy pozostał marszałek Hindenburg, który nagle przerzucił się na stronę obozu politycznego, wnoszącego do życia publicznego Niemiec zdziczenie i niesłychaną demoralizację.

Zamęt polityczny wzrastał z każdym dniem. Rozwścieczony oporem hitleryzm przedsięwziął stanowczy szturm na kraje południowych Niemiec, które z Bawarją na czele starały się stworzyć tamę przed zalewem anarchji. Głosy wyraźnego separatyzmu podnosiły się niezwykle silnie. Prasa niemiecka przynosiła corazto nowe alarmujące wiadomości z południa, nie wyłączając tego rodzaju planów, jak projekt połączenia Bawarji z Austrją i utworzenie bloku państw południowo-niemieckich, jak utworzenie oddzielnej republiki nadreńskiej, jak wreszcie słynne oświadczenie premjera bawarskiego, że jeżeli komisarz Rzeszy zostałby mianowany dla Bawarji, to wówczas natychmiast po przekroczeniu przez niego granicy bawarskiej zostanie aresztowany.

Nie wolno było wątpić, że tego rodzaju stan nie może trwać długo, bo tego żadne normalne społeczeństwo wytrzymać nie jest zdolne. Przyszło to, o czem w alarmujących telegramach rozniosły wczoraj i dziś po świecie dzienniki całego świata, nastąpił akt podeptania weimarskiej konstytucji, nastąpiło brutalne uwięzienie członków rządu największego w Niemczech kraju, rozpoczął się prolog nieprzewidzianego w swym dalszym przebiegu i w swych skutkach dramatu, któremu na imię: wojna domowa.

Ogłoszeniem stanu oblężania, mianowaniem komisarza dla Prus, aresztowaniem Grzesińskiego nie rozwiąże rząd von Papena sytuacji. Jeszcze masy robotnicze i to nietylko komunistyczne, ale także socjalistyczne i centrowe nie zostały przez terror narodowo - socjalistyczny wstrząśnięte do tego stopnia, aby utraciły zdolność proklamowania i przeprowadzenia strajku generalnego. A skoro istnieje jeszcze ten pocisk największy i najsilniejszy, ogłoszenie stanu oblężenia siłą rzeczy przedstawiać musi nieobliczalny w swych skutkach skok w ciemność i straszliwe ryzyko pogrążenia państwa w odmęt prawdziwej a zarazem powszechnej wojny domowej o władzę, wojny, toczącej się w warunkach okropnego chaosu i anarchji.

Staną w tej walce naprzeciw siebie właściwie dwie tylko siły: hitlerowcy i komuniści. Dzieli ich wzajemna nienawiść i walka o wpływy a łączy ich dążenie do obalenia ustroju republikańskiego i niechęć do konstytucji. Te dwa wywrotowe stronnictwa przysłoniły sobą całe życie polityczne współczesnych Niemiec, gdy wszystkie inne ugrupowania wraz z socjalistami zeszły w cień. I to jest tragedją Niemiec. To jest malstromem, który wciągnął je w obłędny wir, z którego w tej chwili wyjścia nie widać.

Między hitleryzmem a komunizmem rozegra się walka. Między siłami, które nic nie mają wspólnego z kulturą Zachodu. Między siłami, których hasłem jest zniszczenie, i które to zniszczenie z sobą niosą. A wobec tego rzeź i ruina ścieli się na najbliższej drodze Niemiec.

Cieszyć się mamy tem wszystkiem, czy niepokoić?

Niepokoić dlatego, bo każde ognisko burzy i rewolucji w centrum Europy niepożądanem i groźnem jest dla tego czynnika, który nazywamy stabilizacją stosunków, stabilizacją tak bardzo dziś przez wszystkich upragnioną. Ale z drugiej strony niemniej trudno zaprzeczyć, że to, co się dzieje w Niemczech musi zaabsorbować całą energję życiową narodu niemieckiego, utrudnić mu ustalenie planu politycznego, obmyślanego na dalszą metę.

Czekamy, co będzie dalej. Czekamy spokojnie, obserwujemy bacznie, co z tego wyniknie. Nie zaskoczy nas nic. Nispodzianki, jakie gotują światu Niemcy, leżą poza granicami przewidywań.

Z ostatniej chwili.

Znamienna depesza b. generałów niemieckich.

Aresztowanie b. komendanta policji berlińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Sch.). Z Berlina donoszą: Charakterystycznym objawem nowej sytuacji politycznej w Niemczech jest telegram, wystosowany przez związek generałów armji cesarskiej do rządu Rzeszy, iż „tak zręcznie i szybko rozprawił się z socjal-demokratami, którzy w pamiętnych dniach rewolucji 1918 r. uderzyli w armję niemiecką sztyletem w plecy“.

Berlin. (PAT.) Dziś rano b. komendant policji berlińskiej, pułk. Heimansberg, major policji Emke i członek organizacji Reichsbanneru Karlberg zostali aresztowani. Według oficjalnego komunikatu, aresztowanie nastąpiło z powodu podejrzenia wspomnianych osób o popełnienie czynów, wykraczających przeciwko dekretowi Prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca. Aresztowani odstawieni zostali do więzienia wojskowego w Moabicie.

Berlin. (PAT.). Kanclerz v. Papen zwrócił się w drodze telegraficznej do premjerów krajów związkowych z zaproszeniem na konferencję jaka odbyć się ma w Sztuttgarcie w dniu 23 bm. W obradach wezmą udział również ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schägger.

Berlin. (PAT.). Na zarządzenie komendanta wojskowego m. Berlina za wieszony został na okres 4 dni dziennik demokratyczny „Acht-Uhr Abendblatt“, wydawany przez koncern Mossego. Zakaz nastąpił z powodu umieszczenia przez dziennik karykatury przedstawiającej kanclerza v. Papena podpisującego przy suto zastawionym stole dekrety nadzwyczajne.

Berlin. (PAT.). Zarząd stronnictwa centrowego zwołany został telegraficznie na jutro do Berlina. Wiceprzewodniczący stronnictwa poseł Joos, ogłasza deklarację, zawierającą ostry protest centrum przeciwko zarządzeniom rządu v. Papena w Prusach. Zarządzenia te — podkreśla deklaracja — wywołały w szeregach partji centrowej wielkie zdumienie. Centrum solidarnie odrzuca je, jako sprzeczne z konstytucją, zgłaszając równocześnie uroczysty protest przeciwko nadużywaniu par. 48 konstytucji dla przeprowadzenia jednostronnych życzeń partyjnych.

Warszawa. (Sch.). Z Berlina donoszą: Komendant wojskowy m. Berlina i Brandenburgji gen. Rundstaedt wydał dwa niezwykle ostre rozporządzenia wchodzące natychmiast w życie.

W pierwszem nakazuje on policji, aby wszędzie, gdzie tylko tego będzie trzeba energicznie i bezwzględnie używała broni. Drugie rozporządzenie przewiduje zaostrzenie przepisów przeciwko nielegalnemu posiadaniu broni. Równocześnie gen. Rundstaedt zgłosił do nadprokuratora w Berlinie wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko dotychczasowemu prezydentowi policji Grzesińskiemu wiceprezydentowi Weissowi i komendantowi policji Heimansbergowi za niepodporządkowanie się żądaniu komendanta wojskowego zaprzestania wszelkiej działalności służbowej.

Berlin. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych ukazały się ponownie na mieście ulotki kierownictwa partji komunistycznej, nawołujące robotników do rozpoczęcia strejku generalnego na znak protestu przeciwko zrządzeniom rządu Papena. Odezwa zwraca się do robotników socjal-demokratów i członków zawodowych związków robotniczych, wzywając ich do udziału w strajku wraz z komunistami.

Berlin. (PAT.). Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgję wydał okólnik do prezydenta policji berlińskiej oraz do nadprezydentów prowincji, zawierający instrukcję w sprawie bezwzględnego karania i ścigania w myśl postanowień dekretu prezydenta Rzeszy wszystkich osób, które słowami lub na piśmie kolportują hasła strajku generalnego.

Berlin. (PAT.) Na zaproszenie komisarza Brachta odbyło się wczoraj w kancelarji Rzeszy zebranie pruskiej rady ministerjalnej, w której wzięli udział nowomianowani komisaryczni kierownicy ministerstw pruskich. W posiedzeniu wziął również udział kanclerz Papen, który zwrócił się do obecnych z prośbą o objęcie kierownictwa poszczególnych resortów, na co wszyscy wyrazili swą zgodę.

Według doniesień prasy, omówione zostały nast. sprawy: Zawieszenie w urzędowaniu szeregu nadprezydentów i prezydentów regencyj i prezydentów policji. Z 12-tu nadprezydentów 5 lub 6 ma być usuniętych z zajmowanych stanowisk. Dotyczyć to będzie przedewszystkiem tych, którzy należą do partji socjal-demokratycznej. Pozatem natychmiast po objęciu urzędowania, nowy komisarz Bracht zawiesił w urzędowaniu podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Abegga. Sekretarz stanu w prezydjum rady ministrów, Weisman, złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska. Sekretarz stanu w ministerstwie handlu został urlopowany.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Warszawa. (Sch.) Dziś o godz. 12 w południe przy robotach remontowych w gmachu Sztabu głównego przy pl. Marszałka Piłsudskiego, runęło rusztowanie, ustawione w podwórzu gmachu. 5 robotników, pracujących na tem rusztowaniu, uległo ciężkiemu poranieniu. Wszystkich pzewieziono do szpitala. Winę ponosi kierownictwo budowy.

Protest byłych ministrów rządu pruskiego.

Berlin. (PAT). Zawieszeni w czynnościach członkowie gabinetu pruskiego zebrali się na naradę w gmachu pruskiego ministerstwa opieki społecznej. Tematem obrad były sprawy, związane ze zgłoszonym do Trybunału Rzeszy wnioskiem o wydanie tymczasowego orzeczenia co do ostatnich zarządzeń rządu Rzeszy.

Berlin. (PAT). W wyniku wczorajszego posiedzenia zawieszeni ministrowie gabinetu pruskiego wystosowali do prezydenta Hindenburga telegram z prośbą o ograniczenie zarządzeń nadzwyczajnych do chwili zapadnięcia decyzji Trybunału stanu.

Drugi telegram wysłano pod adresem kanclerza v. Papena. Stwierdza on, że ministrowie pruscy nie odmówili podjęcia rokowań z Rządem Rzeszy i komisarzem rządowym, nie zgodzili się tylko na stawienie się w kancelarji Rzeszy na zaproszenie kanclerza, występującego w roli premjera pruskiego. Telegram stwierdza, że zawieszenie z tego powodu ministrów rządu pruskiego w ich czynnościach jest sprzeczne z Konstytucją Rzeszy i Prus.

Wedle doniesień prasy, oprócz ministra Severinga odmówili dobrowolnego ustąpienia ze swych stanowisk również ministrowie handlu i rolnictwa. Nie uznali pozatem swego zawieszenia min. sprawiedliwości Schmidt i minister finansów Klepper. Stanowisko ministra kultury jak dotychczas jest nieznane.

Berlin. (PAT). Organ b. kanclerza Brüninga „Germania" w artykule, omawiającym sytuację polityczną w Prusach, określa dzień wczorajszy jako najczarniejszy w dziejach Niemiec. W imieniu niezliczonych miljonów wiernych Konstytucji i pragnących szczerze powrotu do pokoju i ładu obywateli niemieckich, oświadcza dziennik: „Protestujemy przeciwko postępowaniu rządu Rzeszy, wyrażamy gabinetowi v. Papena jak najostrzejsze votum nieufności, wzywając go do ustąpienia miejsca politykom, powołanym faktycznie do kierowania nawą państwową. Oskarżamy obecny gabinet Rzeszy, że w najkrytyczniejszym momencie wydaje Niemcy na pastwę eksperymentów". Postępowanie rządu v. Papena, podkreśla „Germania" nie służy utrzymaniu porządku, jest natomiast aktem militarno - politycznym, zmierzającym do osiągnięcia przez obecny gabinet celów wewnętrzno - politycznych.

Berlin. (PAT). Na piątek zwołane zostało posiedzenie frakcji centrowej sejmu pruskiego. W obradach wezmą udział wszyscy dotychczasowi ministrowie centrowi, zasiadający w rządzie pruskim.

Berlin. (PAT). W Berlinie zaznacza się pewne uspokojenie. W ciągu dnia nie nadeszły wiadomości o większych wykroczeniach. Wczoraj przedpołudniem aresztowano 100 kolporterów ulotek komunistycznych, nawołujących do strajku generalnego. Pozatem nadeszła wczoraj z Altony wiadomość o śmierci 17-tej ofiary niedzielnych zaburzeń.

Berlin. (PAT). Rząd badeński zgłosił telegraficznie do Trybunału stanu skargę przeciwko zarządzeniom nadzwyczajnym rządu Rzeszy w Prusach. Rząd badeński podkreśla, że zarządzenia te są sprzeczne z federacyjnym charakterem związku Rzeszy.

Komisaryczny gabinet pruski.

Berlin. (PAT). Wedle doniesień prasy południowej, kanclerz v. Papen w charakterze rządowego komisarza Prus przystąpił do komisarycznego obsadzania stanowisk poszczególnych ministrów w rządzie pruskim. Pozatem przewiduje się szereg zmian na stanowiskach podsekretarzy stanu, nadprezydentów i prezydentów regencji. W urzędowaniu zawieszony został już sekretarz stanu w ministerstwie handlu Staudinger oraz w ministerstwie rolnictwa Krueger.

Berlin. (PAT). Skład obecnego rządu pruskiego przedstawia się w sposób następujący: Kanclerz Papen pełni w charakterze rządowego komisarza Rzeszy w Prusach obowiązki premjera. Komisarz Bracht mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Dalsze teki piastują sekretarze stanu w charakterze kierowników resortów, a mianowicie w ministerstwie finansów sekretarz stanu Schleusener, w ministerstwie sprawiedliwości Hölschar, w ministerstwie kultury Lammers, w ministerstwie opieki społecznej Scheidt, w ministerstwie rolnictwa Müseckl, wreszcie jako kierownik ministerstwa handlu komisarz Rzeszy do spraw spadkowych Ernst.

Hitlerowcy żądają rozwiązania niemieckiej partji komunistycznej.

Berlin. (PAT). Wedle doniesień prasy, kierownictwo stronnictwa narodowych socjalistów wystąpić ma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego z żądaniem do kanclerza v. Papena o rozwiązanie partji komunistycznej i zawieszenie całej prasy komunistycznej. Wczoraj rano nastąpiło zamknięcie komunistycznego pisma „Rote Fahne". Maszyny opieczętowano, a przed drukarnią ustawiono silny posterunek policyjny. Zarządzenia motywowane są ukazaniem się nielegalnej ulotki komunistycznej, wydanej w tej drukarni. Wobec powyższego zarządzenia „Rote Fahne" w dniu dzisiejszym nie ukaże się. Mieszczący się w tym samym gmachu lokal partji komunistycznej nie został obsadzony.

Opinja b. kanclerzy Marksa i Brüninga.

Berlin. (PAT). Dwaj b. kanclerze niemieccy, będący leaderami partji centrowej: Markus i Brüning wystąpili wczoraj z ostrym protestem przeciwko zarządzeniom nadzwyczajnym rządu Rzeszy na terenie Prus. Pierwszy b. kanclerz na zgromadzeniu centrowem w Królewcu oświadczył, że akcja rządu v. Papena wywołać musi jak największe zastrzeżenia. Dekrety prezydenta Rzeszy cementują tem silniej szeregi zwolenników partji socjal-demokratycznej, zwłaszcza wśród rzesz robotniczych. Mówca wyraził obawę, że ostatnie zarządzenia pchną partję socjal - demokratyczną z powrotem w objęcia radykalizmu społecznego.

Przemawiając na meetingu przedwyborczym w Monachjum drugi b. kanclerz, pesymistycznie oceniał dalszy rozwój wypadków w Prusach. Odroczenie utworzenia rządu pruskiego do czasu wyborów do Reichstagu, nastąpiło na wyraźne życzenie narodowych socjalistów. Tem samem odpadł główny argument, którym rząd Papena uzasadniał wprowadzenie komisarza do Prus. Zapytać należy, oświadczył mówca, czy konieczny był front, uczyniony mężowi stanu Severingowi, który, jak nikt inny przez szereg lat prowadził akcję przeciwko komunizmowi w interesie narodu niemieckiego.

Rezolucja socjal-demokratów.

Berlin. (PAT). Zarząd naczelny i Komitet wykonawczy partji socjal-demokratycznej na wspólnem posiedzeniu uchwalił rezolucję zwracającą się ostro przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy w Prusach. Rezolucja wyraża uznanie byłym ministrom socjal-demokratycznym w rządzie pruskim oraz b. prezydentowi policji Grzesińskiemu. Dzień 31 lipca stwierdza rezolucja, musi być dniem sądu ludu nad rządem baronów i ich pomocników nacjonalistycznych. Rezolucja występuje przeciwko szerzonym przez komunistów hasłom strajku generalnego.

Berlin. (PAT). Kierownictwo Żelaznego Frontu ogłasza proklamację, wzywającą członków swych organizacyj lokalnych do przestrzegania jak najściślejszej dyscypliny i niedawania posłuchu prowokatorom. Odezwa przestrzega organizacje Żelaznego Frontu przed kolportowanemi w ulotkach hasłami strajku generalnego. Z podobnym apelem występuje zarząd naczelny partji socjal - demokratycznej.

Trybunał stanu zbierze się w sobotę.

Berlin. (PAT). Trybunał stanu w Lipsku zbierze się w sobotę o godz. 10 rano. Przybyły wczoraj do Lipska dyrektor ministerjalny Badt, złożył wczoraj skargę, zawieszonego w urzędowaniu rządu pruskiego w sekretarjacie Trybunału stanu. Wedle doniesienia biura Wolffa, wniosek skargi brzmi: Wdrożyć tymczasowe zarządzenie i polecić, aby mianowany na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca komisarz rządowy Prus na razie powstrzymał się od spełniania swych obowiązków służbowych.

Równocześnie ze skargą rządu pruskiego wpłynęła do Trybunału stanu skarga rządu bawarskiego przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy i domagająca się wydania orzeczenia w szeregu wątpliwych kwestji. Do skargi tej przyłączyć się ma wedle doniesień prasy, również rząd wirtemberski.

Akcja wyborcza mniejszości w Niemczech.

Berlin. (PAT.) „Dziennik Berliński" donosi: Wspólna lista wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech przyjęta została przez państwowego komisarza wyborczego. Na liście tej kandydują przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech, podkreślając tem solidarny front mniejszości narodowych w Rzeszy. Największą liczbę miejsc na tej liście otrzymali Polacy, co odpowiada największej liczebności mniejszości polskiej i jej znaczeniu w Niemczech. Równocześnie dwa pierwsze miejsca przyznane zostały Polakom. Na państwowej liście związku mniejszości narodowych w Niemczech kandyduje na pierwszem miejscu dr. Jan Kaczmarek, kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech, a na drugiem miejscu ks. proboszcz dr. Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech.

Prasa francuska i angielska o wypadkach w Rzeszy i zmianach w rządzie Italji.

Paryż. (PAT). Prasa z niepokojem rozpatruje sytuację w Niemczech, wytworzoną po zrobieniu nowych ustępstw na rzecz hitlerowców przez kanclerza. Przypuszcza ona, że da się może uniknąć wojny domowej wobec ogromnej dysproporcji sił republikańskich z jednej strony a hitlerowców i Reichswehry z drugiej. Cała prasa zgodnie zauważa, że Niemcy znajdują się pomiędzy dyktaturą a anarchją, czem mogą być słusznie zaniepokojeni sąsiedzi. „Ten stan rzeczy — pisze „Le Journal" — wiąże się ściśle z zagadnieniem rozbrojenia i niema bodaj lepszego argumentu dla wykazania, że nie nadeszła jeszcze chwila wyrzeczenia się zabezpieczenia, które przyznaje Traktat Wersalski i dyktuje elementarna ostrożność. To nie moment po temu, by dopuścić do dyskusji nad zrównaniem zbrojeń, które Niemcy w tak swoisty sposób interpretują".

Paryż. (PAT). Dziennik „La Liberté" wyraża żal, że chwila utworzenia w Berlinie rządu silnej ręki zbiega się z istnieniem w Paryżu rządu niepewnego, który nie może się oprzeć o stałą i zdyscyplinowaną większość. Rząd berliński wykorzystał okres letnich feryj parlamentarnych we Francji, aby postawić kraj przed faktem dokonanym.

Paryż. (PAT). Omawiając ostatnie przesilenia polityczne we Włoszech i Niemczech, „Le Temps" pisze: Wszystko pozwala przypuszczać, że pod naciskiem okoliczności wewnętrzych i zewnętrznych, którym Włochy muszą stawić czoło, Mussolini raptownie przerzucił się w stronę żywiołów faszyzmu integralnego wtedy, gdy rząd jego wydawał się od pewnego czasu, dzięki przedewszystkiem dyplomacji Grandiego, skłonnym przystosować się do konieczności politycznych szerokiej współpracy europejskiej.

Od wczoraj Niemcy weszły w okres kompletnej awantury wewnętrznej, a kanclerz Papen przyjął pełną odpowiedzialność za przesilenie, które może doprowadzić do wojny domowej, dyktatury wojskowej lub restauracji Hohenzollernów.

Paryż. (PAT). Saint - Brice komentując w „Le Journal" zmiany w łonie rządu włoskiego stwierdza, że dwie rzeczy są pewne t. j. po pierwsze, że dyrektywa włoskiej polityki zagranicznej w kwestji rozbrojenia i rewizji traktatów nie ulegnie zmianie i po drugie, że Włochy nadal interesować się będą sprawami Europy centralnej.

Ustąpienie Grandiego pozostaje, zdaniem Saint-Brice'a w związku ze znanemi zmianami na stanowiskach dyplomatycznych.

Na stanowisko ambasadora włoskiego w Paryżu mianowany ma być były minister kooperatyw Bottai. Niektóre dzienniki wymieniają również nazwisko p. Rocco.

Londyn. (PAT). Prasa angielska podaje wiadomości z Berlina jako największą sensację dnia, wstrzymuje się jednak naogół od komentarzy. Wyjątek tylko stanowi „Dailly Herald", który z punktu widzenia solidarności Labour Party z socjalistami niemieckimi, atakuje dyktaturę w Prusach jako nielegalną i antykonstytucyjną.

„Dailly Herald" oskarża komunistów o rozbicie ruchu robotniczego i kończy wezwaniem, że jeszcze dziś nie jest zapóźno, aby dyktaturze i Hitlerowi przeciwstawić solidarny, jednolity front robotniczy.

Londyn. (PAT). Omawiając ustąpienie Grandiego, „Times" stwierdza, że konferencja lozańska była ciosem ostatecznym, który dobił Grandiego, przyczem w opinji włoskiej cios ten wymierzyła Wielka Brytanja, na przyjaźni z którą Grandi opierał swoją politykę europejską.

Ścisła współpraca Wielkiej Brytanji i Francji w Lozannie i po Lozannie, a zwłaszcza interwencja Herriota o wznowienie entente cordiale, wywołały we Włoszech alarmy, że Włochy zostały przez Wielką Brytanję porzucone i zapomniane.

W kołach dyplomatycznych — stwierdza „Times" — widzą z pewnością, że Grandi będzie szybko powołany na odpowiedzialne stanowisko ambasadora w Londynie.

„Times" podkreśla, że nominacja taka byłaby w Wielkiej Brytanji radośnie powitana, lecz również czyni uwagę, że byłoby niepożądanem dla Europy gdyby polityka, którą uprawia Grandi (oparcia się o W. Brytanję), uległa zmianie.

„Daily Telegraph" również przewiduje, że Grandi mianowany będzie ambasadorem w Londynie. Jednocześnie dziennik wymienia dwóch innych ustępujących ministrów Mosconiego jako kadydata na stanowisko ambasadora w Paryżu i ministra Bottai'a na stanowisko ambasadora w Moskwie.

Zamach stanu w Niemczech
a prasa sowiecka.

Moskwa. (PAT.). Reakcja prasy sowieckiej na wczorajsze zarządzenia rządu Rzeszy jest więcej niż powściągliwa.

Urzędowe „Izwiestia" ograniczają się do czysto informacyjnej relacji zatytułowanej: „Kanclerz Rzeszy usunął rząd pruski — ogłoszenie stanu wyjątkowego w Berlinie". Komentarze „Prawdy" wymierzone są raczej w niemiecką socjal-demokrację. Podając zasadniczo pod tytułem: „Stan wojenny w Berlinie — Dekret nadzwyczajny o przejściu obecnej władzy wykonawczej w Prusach w ręce von Papena — Ograniczenie konstytucji wejmarskiej — Usunięcie „socjal-faszystowskich ministrów" — „Prawda" umieszcza pod tytułem „Socjal-faszyści" przed von Papenem na kolanach".

Korespondent berliński „Prawdy" dodaje: „W owej niezwykle poważnej dla proletarjatu niemieckiego chwili, Severing klęcząc przed Papenem powołuje się na swe zasługi w wielkiej rozprawie z robotnikami, chwali się trupami robotników zabitych przez socjal-demokratyczną policję. Cóż za ohydny widok! Do jakiego stopnia sfaszyzowało się kierownictwo socjaldemokracji podczas, gdy szereg robotników esdeków występuje ręka w rękę z komunistami".

W komentarzu redakcyjnym „Prawda" pisze m. in.: „W Niemczech, a zwłaszcza w Prusach, rozpętała się wojna domowa. Faszyści napadają na pochody robotnicze, zebrania, siedziby związków zawodowych i redakcje pism komunistycznych, rewolucyjni robotnicy stawiają zdecydowany opór. Napaści faszystów są podtrzymywane przez władzę. Samoobrona robotnika kwalifikowana jest jako rozruchy. Mimo interwencji policji i Reichswehry opór klasy robotniczej rośnie. Ruch ogarnia coraz szersze koła, które nie słuchają wezwań socjaldemokracji, by nie pokazywać się na ulicach i wyjeżdżać za miasto". W tych warunkach kierownicze koła burżuazji zdecydowały się na skasowanie konstytucji weimarskiej i wprowadzenie stanu wyjątkowego w Berlinie. Nie bacząc na wierną służbę Severinga, Brauna i Grzesińskiego, na ich krwawą rozprawę z robotnikami Hamburga, Hindenburg wypędził ich. Zbliżeni do hitlerowców Bracht, Melcher i Rundstaedt mają zdusić klasę robotniczą przy pomocy sądów wojennych i kar śmierci. Burżuazja koncentruje wszystkie siły celem zlikwidowania ruchu robotniczego i jego kierowniczki partji komunistycznej".

Powyższe ustosunkowanie się prasy sowieckiej do wypadków niemieckich, a zwłaszcza „czysto informacyjne" stanowisko urzędowych „Izwiestij" świadczą o chęci nienarażenia rapalskiej przyjaźni na szwank mimo wszystkich względów ideowych, zwłaszcza wobec faktu przymierza francusko-angielskiego, komentowanego przez prasę sowiecką jako skierowanego również przeciwko ZSSR.

Grandi ambasadorem w Londynie.

Rzym. (PAT.) B. minister spraw zagr. Grandi mianowany został ambasadorem włoskim w Londynie, a Aloisi, dotychczasowy ambasador w Angorze, szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Przyczyna śmierci Baty.

Morawska Ostrawa. (PAT). Komisja śledcza ministerstwa robót publicznych, która badała przyczyny katastrofy samolotu Baty, stwierdziła, że katastrofa została spowodowana gęstą mgłą, w kórej pilot stracił kierunek. Orzeczenie Komisji zostało oparte na zeznaniach świadków katastrofy, badaniu motoru samolotu, oraz po zbadaniu szczątków samolotu.

Bezrobocie w Niemczech.

Berlin. (PAT). Ilość bezrobotnych w dniu 15 bm. wynosiła 5 miljonów 492 tys., czyli o 16'1500 więcej niż w dniu 30 czerwca br.

Otwarcie konferencji imperjalnej w Ottawie.

Ottawa. (PAT.). Otwarcie konferencji imperjalnej odbyło się w atmosferze ogólnej dobrej woli. W kołach rządowych nastrój jest naogół raczej optymistyczny, aczkolwiek zamącony licznemi przeszkodami i nadmiarem zagadnień, które mają objąć obrady. Spodziewane są raczej częściowe rezultaty, dotyczące pewnej gałęzi przemysłu i niektórych produktów rolnych. Krótki stosunkowo okres obrad — 4 tygodnie — nie pozwoli rozstrzygnąć wielkiego zagadnienia monetarnego. Konferencja ustali prawdopodobnie główne zarysy porozumienia handlowego pomiędzy dominjami a metropolją. Konferencja wyloni szereg komisyj, które będą prawdopodobnie obradowały w Londynie, opracowując podstawy porozumienia, osiągnięte w Ottawie.

Ottawa. (PAT.). Otwierając konferencję imperjalną w Ottawie generalny gubernator lord Bess Borough odczytał orędzie królewskie, w którem król Jerzy stwierdza, że konferencja rozpoczyna nową epokę historji. Fakt ten jest niejako odwróceniem strony, na której konferencja imperjalna zapisze się na zawsze jako zdecydowany wysiłek w kierunku rozwiązania trudności będących tak ciężkiem brzemieniem dla całego świata. Po przemówieniu powitalnem lorda Bess Borougha, przystąpiono do wyboru przewodniczącego konferencji. Na propozycję Baldwina przewodniczącym obrany został premjer kanadyjski Bennett. W przemówieniu swojem Baldwin oświadczył, że rząd zjednoczonego królestwa występuje na konferencji z projektem ogólnego dążenia do ekspansji handlu imperjalnego, osiągając ten cel w miarę możności zapomocą niwelowania przeszkód w handlu, istniejącym między członkami imperjum. Jest to środek, mogący zapewnić w najwyższym stopniu pomyślność narodów, wchodzących w skład imperjum.

Ottawa. (PAT.). Przewodniczący konferencji imperjalnej premjer kanadyjski Bennett, witając przybyłych w imieniu Kanady, oświadczył, że bezinteresowna wspólna akcja nie była nigdy potrzebniejsza, niż obecnie. Nigdy też nie rozpoczynano wspólnej pracy pod tak pomyślnemi auspicjami. Idziemy w kierunku nowego porządku gospodarczego — mówił Bennett — żaden naród wzięty z osobna niema siły wystarczającej do poprawienia sytuacji ogólnej. Natomiast konferencja w Lozannie wykazała skuteczność wspólnych wysiłków w kierunku osiągnięcia wspólnego celu. Sukces konferencji w Lozannie — zakończył mówca — będzie oznaczał wzrost pomyślności w egzystencji całego imperjum a nawet całego świata.

Delegat unji południowo-afrykańskiej Havenga opowiedział się za zasadą jaknajwiększego rozszerzenia handlu imperjalnego, zaznaczył, że kraj jego nie podziela poglądu, że imperjum brytyjskie ma tworzyć jedną całość odosobnioną od reszty świata. Delegat Indyj, Chatterjee, podkreślił, że w dziedzinie handlu surowcami roz wój handlu zagranicznego Indyj jest koniecznym warunkiem ich pomyślności. Także zagadnienie pieniężne ma w Indjach charakter niezmiernie palący. Mówca dał wyraz nadziei, że konferencja w Ottawie da jaknajlepsze rezultaty jako wstęp do dyskusji już nie międzyimperjalnej a międzynarodowej

Havenga wyraził pogląd, że utworzenie jednolitego systemu monetarnego dla całego imperjum nie należy do zagadnień dających się urzeczywistnić i wzywał do ponownego ustanowienia parytetu złota z uwzględnieniem specjalnych warunków ekonomicznych poszczególnych państw.

Kpt. Orliński w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Jak donoszą pisma, kapitan Bolesław Orliński, który we wtorek rano był zmuszony do lądowania koło Białaczewa, powrócił wczoraj do Warszawy. Samolot uszkodzony pozostał na miejscu lądowania. Będzie on niebawem przewieziony do Warszawy. Pilot wyszedł z wypadku bez większego szwanku, uległ wszakże ogólnemu potłuczeniu. Kapitan Orliński będzie musiał zrezygnować z wzięcia udziału w meetingu lotniczym w Zurichu, nie ma bowiem w tej chwili drugiego samolotu P. 8, na którym lotnik mógłby wznowić swój lot.

Demonstracyjne propozycje Litwinowa.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji ogólnej Litwinow oświadczył, że projektowana rezolucja budzi gorżkie rozczarowanie u wszystkich zwolenników pokoju i że delegacja sowiecka przyjmie rezolucję tylko wówczas, gdy będzie ona zawierała konkretny projekt rozbrojenia, wysunięty przez sowiety w zgłoszonej przez nie poprawce.

Delegat Persji oświadczył, że będzie głosował za rezolucją z tem zastrzeżeniem, że konferencja w drugiej swej fazie przeprowadzi redukcję zbrojeń o charakterze więcej radykalnym.

Genewa. (PAT.) W komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegacja sowiecka złożyła do projektu rezolucji końcowej szereg poprawek, zmierzających do zupełnej zmiany tekstu tej rezolucji w sensie znanych haseł rozbrojeniowych sowietów. Poprawki sowieckie zmierzają do proklamowania redukcji o 1/3 wszystkich zbrojeń z wyjątkiem krajów, których armja nie przekracza 30.000, a tonaż floty 100.000 tonn, do całkowitego zakazu bombardowania powietrznego i zniesienia lotnictwa bombardującego, do zniesienia czołgów i artylerji ruchomej o kalibrze powyżej 100 mm. i t. d.

Genewa. (PAT.) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała wczoraj dyskusję nad projektem rezolucji końcowej, przedstawionej przez Benesza.

W dyskusji nad pierwszą częścią projektu zabrał głos Litwinow, który w dłuższem przemówieniu motywował poprawki sowieckie. Litwinow poddał bardzo ostrej krytyce projekt rezolucji, oświadczając, że jest on nie do przyjęcia dla delegacji sowieckiej. W rezolucji brak jakichkolwiek decyzji konkretnych, dotyczących redukcji ilościowej. Stanowi ona tylko powtórzenie rezolucji ogólnej, przyjętej przez komisję główną przed trzema miesiącami. Tylko przyjęcie poprawek sowieckich pozwoliłoby uważać rezolucję jako etap w kierunku rozbrojenia. Delegacja sowiecka zdaje sobie sprawę z tego, że poprawki jej nie zostaną przyjęte, ale zgłasza je, aby wykazać narodom związku sowieckiego i całemu światu stanowisko rządu sowieckiego.

Następnie przemawiał delegat włoski Balbo, który zapowiedziawszy, że delegacja włoska nie będzie czyniła trudności w przyjęciu rezolucji, poddał ją jednak krytyce, zarzucając jej nierównomierne traktowanie zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych, a w szczególności brak konkretnych postanowień o rozbrojeniu morskiem. Delegacja włoska musi stwierdzić, że dokonane wysiłki okazały się daremne, a w każdym razie mniejsze, niż tego sobie życzył świat. To też delegacja włoska powstrzyma się od głosowania nad całością rezolucji i poszczególnemi jej częściami.

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawką sowiecką do części pierwszej, zmierzającą do proklamowania redukcji zbrojeń o 1/3. Na żądanie Litwinowa głosowanie było imienne. Poprawkę sowiecką odrzucono 30 głosami przeciw 5 przy 16 wstrzymujących się od głosowania. Przebieg głosowania miał momenty humorystyczne szczególnie, gdy Litwinow przez pomyłkę głosował przeciw własnej poprawce, szybko zresztą poprawiając się.

Wyniki wyborów rumuńskich.

Zwycięstwo partji narodowo-chłopskiej.

W nocy z poniedziałku na wtorek rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało wyniki wyborów do sejmu rumuńskiego. Według oficjalnych tych danych poszczególne kandydujące partje uzyskały:

Partja narod.-chłopska 1,203.475 gł. 276 mand., partja liberalna (Duca) 407.855 gł. 28 mand., georgiści 194.357 gł. 13 mand., partja dra Lupu 168.430 gł. — 12 mand.. antysemici Cuzy 158.571 gł. 11 mand., Węgrzy 137.774 gł. 14 mand., partja agrarna (Goga) 106.931 gł. 7 mand., socjalni demokraci 92.630 gł. 6 mand., Żelazna gwardja 71.702 gł. 5 mand., Jedność narodowa Jorga-Argentoianu 68.152 gł. 5 mand., sjoniści 65.332 gł. 5 mand., partja b. min. Averescu 64.678 gł. 4 mand.

Wyniku wyborów nie można uważać za niespodziankę. Taki wynik był bowiem spodziewany, chociaż w rumuńskiem życiu politycznem nastąpiły pewne zmiany. Przedewszystkiem daje się zauważyć zanik zupełny kilku stronnictw politycznych i wypłynięcie nowych grup politycznych. Również zaznaczyć wypada, że tegoroczne wybory rumuńskie były naprawdę wolne. Rząd Vaidy-Voevoda dotrzymał swych przyrzeczeń. Wolność zgromadzeń przedwyborczych, groźba ostrych kar za nadużycie władzy, bezwzględny spokój w lokalach wyborczych — to wszystko przyczyniło się do tego, że zachowana została zupełna wolność wyborów. Fakt ten ma wielkie znaczenie na przyszłość nietylko dla partji narodowo-chłopskiej, ale dla wszystkich stronnictw wogóle. Teraz można już rzeczywiście mówić, że osławione „wybory rumuńskie“ należą do przeszłości.

Dziwić się jednak należy, że ludność nie wzięła należytego udziału w akcie wyborczym. Do urn wyborczych stawiło się cośkolwiek ponad 50 procent wyborców, co w porównaniu z poprzedniemi wyborami jest bardzo mało. Trzeba jednak zważyć, że w dniu wyborów w Rumunji panowały olbrzymie upały, co zniechęciło znaczną liczbę wyborców, zwłaszcza na prowincji. Nie mniej jednak wyniki wyborcze ilustrują faktyczny stosunek sił poszczególnych obozów. Przyznają to w większej czy mniejszej mierze wszystkie pisma polityczne, komentując wynik wyborów w tym sensie, że tegoroczne wybory mogłyby ostatecznie być pobudką do tego, by ordynacja wyborcza zreformowana była w tym sensie, ażeby mandaty zostały rozdzielane według zasady proporcjonalności.

Najwięcej uzyskała partja narodowo - chłopska. Partja ta zdobyła wprawdzie tylko niewiele więcej ponad 45% wszystkich oddanych głosów (podczas poprzednich wyborów zdobyła zaledwie 15%), ale dzięki specyficznej ordynacji wyborczej rumuńskiej, przyznającej „premję“ stronictwu, które osiągnęło największy sukces przy wyborach, posiadać będzie w Izbie 277 posłów na ogólną liczbę 387. Liberalna partja Duki, najsilniejsza grupa opozycyjna, uzyskała 14 proc. głosów, co prawdopodobnie jest więcej niż przy ostatnich wyborach, kiedy do wyborów szła wspólnie w bloku wyborczym z Jorgą i kiedy głosy jej były rozbite. Georgiści zdobyli 7.09 głosów (przy ostatnich wyborach 5.92 proc. Partja Dra Lupu zdobyła 6.15 proc. (3.43 proc.), antysemici Cuzy również wykazują przyrost. Podczas gdy w poprzednich wyborach uzyskali tylko 3.88 proc., przy tegorocznych wyborach otrzymują 5.79 proc. Węgrzy zdobyli 3.79 proc., partja agrarna Gogi 3.90 proc., socjaliści 3.38 proc., a sjoniści 2.38 proc. To są grupy, które zdołały utrzymać swój stan posiadana, a nawet uzyskały więcej głosów niż przy wyborach poprzednich.

Natomiast ubytek głosów wykazuje partja Averescu, której stan posiadania spadł z 4 proc. na 2.36 proc., „Jedność narodowa“, która poprzednio zwyciężyła na całej linji, obecnie doznała klęski, zdobywając zaledwie 2.94 proc. głosów. Były prezydent ministrów Jorga nie uzyskał mandatu do sejmu; jednak zasiadać będzie w senacie jako wirylista. Z ministrów jego rządu wybrany został tylko Argentoianu. Ministrowie obecnego gabinetu wybrani zostali wszyscy. Jeśli do nowego sejmu dostają się faszyści (żelazna gwardja), to z drugiej strony znikają z terenu parlamentarnego komuniści, którzy w poprzednich wyborach zdołali osiągnąć 2.51 proc. Przepadli również konserwatyści, którzy za czasów Jorgi szli z koalicją rządową, jak również chłopsko-demokratyczna partja, która poprzednio uzyskała 2.75 proc. głosów.

W nowym parlamencie jest 277 głosów rządowych i 110 głosów opozycyjnych. Jeśli porównamy przewidywania prasy o wynikach przed wyborami, to przyznać trzeba, że rzeczywiście przepowiednie się ziściły. Przy takiej konstelacji sił politycznych na terenie parlamentu nie ulega wątpliwości, że rządy spoczywać będą w ręku najsilniejszej partji, partji narodowo-chłopskiej, która kontynuować będzie dzieło, zapoczątkowane przez obecnego jej sternika. Dotychczasowy rząd pozostanie na stanowisku aż do ogłoszenia wyniku wyborów do senatu, poczem dopiero prowadzone będą rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu.

C. S.

* * *

WYNIKI WYBORÓW DO SENATU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt. (PAT.) W wyborach do senatu narodowa partja chłopska zdobyła 105 mandatów z ogólnej liczby 113. Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają ogółem 8 mandatów.

Sen. Loewenherz o przyczynach

kryzysu gospodarczego w Europie.

Genewa. (PAT.). W dyskusji ogólnej nad zagadnieniem kryzysu gospodarczego na konferencji unji międzyparlamentarnej zabrał głos przewodniczący grupy polskiej senator Loewenherz. Mówca podkreślił, że jedną z głównych przyczyn kryzysu w krajach Europy zachodniej było przesadne nagromadzenie kapitałów własnych i pożyczonych i nadmierny rozrost produkcji. Zamiast zaprosić państwa rolnicze Europy do współpracy, zamiast starać się o znalezienie w tych krajach miljonów konsumentów dla swych produktów, państwa wysoce kapitalistyczne zamknęły się we własnym kręgu, w którym duszą się z nadmiaru kapitałów i towarów. Tymczasem państwa te mogą korzystnie rozszerzyć swoje rynki zbytu, zapewniając sobie współpracę państw rolniczych przez odpowiednią politykę gospodarczą i przez racjonalną inwestycję kapitałów w tych krajach. Jeśliby część kredytów, udzielonych Niemcom ku szkodzie wszystkich zainteresowanych została użyta (na inwestycje w krajach rolniczych, osiągnęłoby się rezultaty bardzo korzystne. Mówca podkreśla, że państwa rolnicze zwróciły uwagę na tę zasadę i wskazywały środki zaradcze a ich postulaty nie były dostatecznie uwzględnione. Tymczasem stawiane one były wobec faktów dokonanych w formie decyzyj, dotyczących ich żywotnych interesów.

W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Loewenherz wskazywał na to, że warunkiem przezwyciężenia kryzysu jest przywrócenie zaufania w stosunkach międzynarodowych. To też absolutnie nieodzowne jest rozbrojenie moralne. Kryzys jest ciężką lekcją współzależności narodów, konieczności, solidarności i współpracy w kierunku organizacji pracy, prób moralnych i materjalnych organizacji pokoju i bezpieczeństwa. Ludzkość musi zrozumieć tę lekcję.

Niemcy narodowo-socjalistyczne

nie wypełnią zobowiązań, przyjętych w Lozannie.

Berlin. (PAT.). Wczoraj na zgromadzeniu wyborczem w Hamburgu Hitler wygłosił mowę, w której między innemi zaznaczył, że Niemcy narodowo-socjalistyczne nie wypełniają przyrzeczenia, danego przez delegację niemiecką w Lozannie. Trzy miljardy marek nie zostaną zapłacone. O to postarają się narodowi socjaliści po zwycięstwie w wyborach do Reichstagu. Chodzi dziś o Niemcy, nie zaś o rząd Papena.

Berlin. (PAT.). Przemawiając na zgromadzeniu w Münster poseł hitlerowski Frick oświadczył: Partja narodowo-socjalistyczna z całym naciskiem żąda niezwłocznego aresztowania i postawienia w stan oskarżenia o nadużycie władzy premjera Brauna i min. Severinga jako głównych winowajców. Hitlerowcy domagają się przyznania im prawa do odbywania zgromadzeń pod gołem niebem, oświadczając, że jeżeli policja pruska nie może zapewnić im bezpieczeństwa, to oddziały szturmowe, otrzymawszy prawo używania broni, potrafią same obronić się przed atakami.

Z powiatu lwowskiego.

W dniu 11 bm. rozpoczęto budowę urządzeń meljoracyjnych w gminie Prusy i Kamienopol powiatu lwowskiego. Urządzenia te mają za zadanie nawodnienie i użyźnienie łąk wodą Pełtwi. Budowę wykonywała ludność powyższych gmin w formie święta pracy, samorzutnie, w zupełnem zrozumieniu własnego interesu. Jest to zapoczątkowanie budowy dla racjonalnego nawodnienia i użyźnienia wodą Pełtwi i osuszenia gruntów w dolinie tej rzeki w czterech gminach: Kamienopol, Prusy, Pikułowice i Mikłaszów.

Woda rzeki Pełtwi jak wiadomo zawiera niezwykle cenne i w olbrzymiej ilości składniki nawozowe. Wodę tę należy jedynie odpowiednio ująć i rozprowadzić siecią rowów nawadniających na przyległe grunta, aby kosztem wprost minimalnym uzyskać znakomite użyźnienie łąk, na których wydajność powiększa się dwu do trzykrotnie przynosząc ludności olbrzymie dochody ze sprzedaży traw, podnosząc kulturę i bogactwo mieszkańców.

Z dobrodziejstw nawodnienia i użyźnienia korzysta już kilka gmin koło Barszczowic na powierzchni 1300 hektarów.

Regulację rzeki Pełtwi i meljorację jej doliny zapoczątkował już w roku 1907 były Wydział Krajowy zaś obecnie kontynuuje te prace Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, a w szczególności Państwowy Zarząd Wodny we Lwowie.

Interesowane gminy Prusy i Kamienopol, w poczuciu wysokości przedsięwzięcia jakiego się podjęły i z uwagi na swój własny interes, postawiły na miejscu budowy około 800 ludzi od 12-letnich dzieci do 70-cio letnich obywateli, wykonując w ciągu dnia około 300 mb. rowu i wału i dając tem świadectwo swojej kultury i zrozumienia własnego interesu.

Za tym przykładem pójdą niechybnie inne gminy i uzyskają to, że łąki dziś mało produktywne już w przyszłym roku dadzą w trójnasób więcej, jak to zresztą wykazały dokonane już w okolicy Barszczowic meljoracje.

Nie można chyba na chwilę wątpić, aby te gminy nie ceniły sobie wolności i swobody, a jednak w obliczu świeżych jeszcze i żywo w pamięci stojących wypadków leskich, zdobywają się samorzutnie i odruchowo na czyn, którego jedynie zapowiedź w ciemnych masach leskich wywołało niedającą się żadnemi argumentami rozwiać podejrzliwość, iż jest to nawrót do pańszczyzny. Ani Prusy, ani Kamienopol i inne nie tęsknią chyba do pańszczyzny, a jednak pracują zbiorowo i masowo nad rzeczą, która niewątpliwie służyć będzie nietylko im samym, ale całemu gospodarstwu państwowemu.

Tempora mutantur...

Donoszą nam z Berlina:

Założony w swym czasie przez Stefana Grossmana a wydawany obecnie przez Leopolda Schwarzschilda znany tygodnik berliński „Das Tagebuch“ przeniósł w tych dniach swą siedzibę z Berlina do Monachjum. Zdarzenie to jest nad wyraz symptomatyczne. Prusy i Berlin są bowiem teraz siedliskiem reakcji i terroru hitlerowskiego, podczas gdy Monachjum, które w ostatniem piętnastoleciu było niejako uosobieniem wstecznictwa i kontrrewolucji, stało się w czasach ostatnich jakby wyspą wolności, oazą postępu i kultury politycznej na pustyni życia publicznego Rzeszy.

Tempora mutantur...

Rada w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Warszawa. (PAT). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się pod przewodnictwem ministra dr. F. Zarzyckiego konferencja z udziałem dyr. Dep. Przemysłowego Kandla, przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw oraz życia gospodarczego w sprawie zapewnienia krajowym surowcom pochodzenia rolniczego większego zbytu w przemyśle przetwórczym.

Zagajając konferencję, minister Zarzycki podkreślił doniosłość współpracy pomiędzy przemysłem a rolnictwem, która winna doprowadzić do znaczniejszego zbytu surowców krajowych. Zasadnicze referaty wygłosili pp.: dyr. Wartalski, dyr. Hołyński, dyr. Mielnik, dyr. Zamoyski, dyr. Landsberg (Tomaszów), dyr. Szrednicki oraz dyr. Berlinerblau. Wszyscy referenci wypowiedzieli się za celowością współpracy pomiędzy przemysłem a rolnictwem.

Dziewczęta uczą się lepiej od chłopców.

Sprawozdanie ministerstwa oświaty w Czechosłowacji za r. 1931 wskazuje, iż w szkołach średnich dziewczęta osiągnęły daleko lepsze wyniki w nauce, niż chłopcy. Są one pracowitsze i zdolniejsze od swych kolegów. Dobre świadectwa otrzymało 35% uczenic, natomiast uczniów tylko 25%. Niedostateczne świadectwa otrzymało 5,1% uczenic, a 9,2% uczniów.

KRONIKA

Lipiec 22 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Bolesława
	Gr.-kat. Pankratja
	Wschód słońca g 3 m 20
	Zachód „ g 19 m 59

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Dziś i w dnie następne: „BANDA". (Dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.45.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszone.

Teatr Wielki. Dnia 22 i 23 bm. w dalszym ciągu goscinne występy świetnego warszawskiego teatru rewjowego „Bandy". Pierwszy jej program został przyjęty entuzjastycznie nie tylko przez całą publiczność, która stale zapełnia widownię szczelnie, ale i przez całą prasę, która bez różnicy kierunków wyraża się w recenzjach o „Bandzie" w samych superlatywach. Jest to najlepszą rękojmią, że tych kilka dni, które nas dzielą od następnej premjery „Bandy", przedstawienia jej, podobnie jak dotychczas cieszyć się będą pełnem powodzeniem. W dniu dzisiejszym będą nas w dalszym ciągu bawić swoim beztroskim i słonecznym humorem i dowcipem, oraz doskonałą grą: niezastąpiona pieśniarka z Bożej łaski Ordonówna, artystka ogromnej skali talentu, mieniącego się stubarwnym kolorem Pogorzelska, utalentowana pieśniarka o dużym talencie muzycznym Górska, wschodząca gwiazda kabaretowa Żelichowska, i Godelska, dalej „hultajska trójka" Dymsza Lawiński i Tom, no i niezastąpiony jako conferencier Jarosy. Pozatem, jak codziennie, Dan, Gimpel, Hoherman, Koszutski i Wasiel. Uzupełniającą atrakcją jest chór Dana. Bilety wcześniej do nabycia w kasie miastowej, plac Marjacki 10, Sklep Hawranka, i w kasie Teatru Wielkiego.

Organizacja nowego sezonu w Teatrach miejskich we Lwowie. Jak nas informują, prace do około zorganizowania nowego sezonu w Teatrach miejskich, które, jak wiadomo, pozostają nadal pod dyrekcją Wilama Horzycy, dobiegają już końca. W tych dniach sfinalizowano umowę z wybitnym reżyserem i aktorem, p. Aleksandrem Zelwerowiczem, który pracę swoją w tym sezonie podzieli pomiędzy teatry szyfmanowskie w Warszawie i teatry miejskie we Lwowie. Jednocześnie pozyskano dla sceny lwowskiej p. Janusza Warneckiego, długoletniego reżysera Teatrów Poznańskich i Narodowego w Warszawie, obecnie jednego z najczynniejszych reżyserów filmowych w Polsce. Z czołowym reżyserem młodego pokolenia, Wacławem Radulskim, znanym we Lwowie z poprzedniego sezonu — toczą się jeszcze pertraktacje. Stan reżyserski Teatrów Miejskich uzupełniony został młodym reżyserem p. Stefanem Gołaszewskim, którego inscenizacja „Białych fartuszków" w teatrze Solskiej w Warszawie zdobyła sobie wielkie uznanie prasy stołecznej. Z sił kobiecych zaangażowana została p. Irena Eichlerówna (z Teatru Słowackiego w Krakowie), która dzięki wielkiej skali możliwości aktorskich wysunęła się na czoło młodego pokolenia aktorskiego, oraz z miejskiego Teatru w Łodzi Jadwiga Kossocka, aktorka o dużym talencie liryczno-dramatycznym i Janina Niczeska, młoda, świetnie zapowiadająca się siła. Również z Łódzkiego teatru przybywa p. Tadeusz Białoszczyński, wybitny aktor, o fascynującym wyrazie dramatycznym, zaś z Warszawskiego teatru „Ateneum" do Lwowa przychodzi charakterystyczno dramatyczny aktor Lucjan Żurowski.

Tydzień L. O. P. P. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie podaje do wiadomości społeczeństwa, że zbiórka uliczna i po instytucjach wraz z dochodem z nalepek w czasie IX Tygodnia L. O. P. P. przyniosła na terenie Lwowa 5.465 zł. 71 gr. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. składa tą drogą gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia akcji „Tygodnia", jak też tym, którzy skromne fundusze L. O. P. P. zasilili swemi datkami.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Potęga miłości".
CHIMERA: „Sekretarka osobista".
KOPERNIK: „Pod czarem Neapolu". Mistrz śmiechu Harold Lloyd „Nowoczesny Don Kiszot".
LEW: „Zdradliwe strzały" i „Zew młodości".
MARYSIEŃKA: „Pod czarem Neapolu". Mistrz śmiechu Harold Lloyd „Nowoczesny Don Kiszot".
OAZA: „Romans kadeta" oraz „Noce w pustyniach".
PALACE: „Skandal papy" i „Romans w Biarritz".
PAN: „Wyrok morza" oraz „Pochodnia".
PASAŻ: „Ludzie i bestje".
PROMIEŃ: „Kochanka gwardzisty" oraz „Pułapka na mężów".
SŁOŃCE: Nieczynne.
STYLOWY: „Życie i przyszłość kobiety".

Kasacyjna rozprawa Gorgonowej.

Nowy proces odbędzie się w Krakowie.

Sąd Najwyższy wczoraj rozpatrywał skargę kasacyjną Rity Gorgonowej. Do gmachu Sądu Najwyższego przybyło wiele publiczności. Na rozprawy toczące się przed którymkolwiek z Wydziałów najwyższej magistratury sądowej nie wydaje się biletów wstępu. Każdy na każdą rozprawę ma wstęp wolny — oczywiście o ile rozprawa ze względów ustawowych nie toczy się przy drzwiach zamkniętych i w miarę miejsca wpuszcza się publiczność. W dniu wczorajszym z tego prawa publiczność skorzy stała w całej pełni.

O godz. 10-tej zjawił się senat Sądu Najwyższego, który został wyznaczony do rozpatrzenia sprawy. Sędziowie Sądu Najwyższego występują w togach z gronostajami. Przewodniczy Senatowi prezes Wydziału karnego Sądu Najwyższego Witold Michelis, przy współudziale sędziów Sądu Najwyższego dra Wyrobka i Jamonta. Referentem sprawy jest — jak wiadomo— dr. Wyrobek. Prokuraturę zastępuje prokurator Sądu Najwyższego dr. Jurkiewicz. — Obronę reprezentują adwokat Axer ze Lwowa i adwokat Mieczysław Ettinger z Warszawy.

Z kolei sędzia dr. Wyrobek w obszernym referacie omówił całokształt sprawy, kładąc szczególny nacisk na wszystkie te momenta, które mogły lub budziły zastrzeżenia. Referat sprawozdawczy w objektywnem zestawieniu omówił genezę procesu od pierwszego dnia, tj. od chwili odkrycia ohydnej zbrodni w willi brzuchowickiej, po przez ustalenie wszystkich tych poszlak, które doprowadziły do aresztowania Gorgonowej aż do rozprawy przed sądem przysięgłych, której wynik zakończył się wyrokiem skazującym ją na karę śmierci.

Po referacie sędziego dra Wyrobka, przemawiali obrońcy dr. Axer i dr. Ettinger. Następnie przewodniczący zarządził przerwę do godziny 16-tej. Po wznowieniu rozprawy przemawiał dalej obr. Ettinger. O godz. 19-tej zaczął przemawiać prokurator Jurkiewicz. O godz. 9.30 trybunał udał się na naradę, która trwała do godz. 11.45 w nocy.

Wśród wielkiego naprężenia audytorjum przewodniczący sędzia de Michelis ogłosił decyzję Sądu Najwyższego, mocą której Sąd po rozpatrzeniu sprawy Gorgonowej na mocy art. 13, 193, 512 i 515 postępowania karnego — dopatrzył się w wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie obrazy art. 49, 358, 411, 366, 367 procedury karnej — wobec czego uchyla wyrok pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy w motywacji uwzględnił prawie wszystkie istotne punkty kasacji dotyczące odrzucenia wniosków obrony, specjalnie brak sformułowania w pytaniu postawionem sędziom przysięgłym oraz w sentencji wyroku — na czem miało polegać działanie Gorgonowej w zarzuconym jej czynie. W ślad za tem Sąd Najwyższy uchyla wyrok śmierci, ferowany we Lwowie, a równocześnie przekazuje całą sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

Nowy proces odbędzie się przed sądem przysięgłych.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia, że od dnia 20 lipca do końca sierpnia br. biuro Związku jest czynne tylko we wtorki i piątki od godziny 19-tej do 20-tej.

Wyjazd Wojewody lwowskiego do Warszawy.

Wczoraj popołudniu wojewoda lwowski p. Rożniecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Podróż służbowa Prezesa Sądu Apelacyjnego.

Prezes Sądu Apelacyjnego p. Zieliński wyjechał wczoraj w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Prezesa Zielińskiego zastępuje sędzia Bejnarowicz.

Dwie żony jednego męża.

Niedawno wybuchł pożar w realności Marji Duzlowej w Mokrotynie, który zniszczył kilka budynków, wyrządzając szkodę na 15.000 zł. Jako sprawcę podpalenia schwytano portjera hotelu „Narodna Hostynnycia", Jana Duzla, syna poszkodowanej, który, jak się okazało, dokonał zbrodniczego czynu, celem osiągnięcia premji asekuracyjnej. W czasie dochodzeń policyjnych wyszła na jaw druga sprawka nieuczciwego portjera. Mianowicie Duzel, będąc już raz żonaty, i mieszkając z jedną żoną przy ul. Marji Magdaleny, ożenił się po raz drugi ze służącą w hotelu, Anną Przybyszówną, której przedstawił się jako wdowjec. Z drugą swoią „żoną" wynajął Duzel mieszkanie w innym punkcie miasta, dzieląc swój czas między dwie, zupełnie nie wiedzące o sobie kobiety. Sprawę bigamisty przekazano sądowi.

Samobójstwo na grobie matki.

Niejaka A. Szmiglówna, zam. w Przemyślu, przy ul. Słowackiego 87, usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo, używając do tego oryginalnego miejsca. Mianowicie wybrała się popołudniu na grób niedawno zmarłej matki, poczem chwilę się pomodliwszy, wypiła potężny haust kwasu siarczanego. Skutek był taki, że Szmiglówna straciła przytomność, którą jednak niedługo po przepłukaniu żołądka i zastosowaniu środków odzyskała. Na desperacką decyzję młodej samobójczyni wpłynął podobno zarówno żal po zgonie matki, jak i lęk przed utratą mieszkania, które dotychczas z matką zajmowała.

Kradzieże mieszkaniowe.

Dnia 20 bm. doniósł Gutfirt Lejzor, zam. ul. Furmańska 5, że dnia tegoż jacyś nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania, skąd skradli srebrne nakrycie stołowe oraz parę kulczyków z brylantami, wartości 700 zł. — Tego samego dnia doniosła Tobiaszkowa Józefa, zam. ul. Kraszewskiego 13, że dnia tegoż około godz. 23.30 jakiś nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przez otwarte okno w chwili, ggy donosząca wraz z domownikami siedziała przy kolacji w przyległym pokoju, skąd skradł kasetę żelazną, stojącą pod oknem, a zawierającą biżuterję oraz papiery wartościowe, łącznej wartości 15.000 zł.

Zamachy samobójcze.

Onegdaj przywieziono do szpitala powszechnego Pichowicz Irenę, zam. przy ul. Kosynierskiej, która w zamiarze pozbawienia się życia napiła się spirytusu denaturowanego. Powód nieznany.

Wczoraj w nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe do lasku kleparowskiego, gdzie znaleziono leżącą obok stawu nieprzytomną kobietę. Przy leżącej paliły się dwie gromnice, specjalnie przedtem przez nią przygotowane Jak się okazało, była to Anna Kogut, służąca bez zajęcia, która w celach samobójczych napiła się jodyny, otoczywszy się wprzód odpowiedniemi akcesorjami. Desperatkę odwieziono do szpitala.

Z więzienia na wolność i z powrotem.

Przed dwoma dniami aresztowano we Lwowie kupca Leiba Hochmana wraz z żoną Szyfrą, którzy sfingowali u siebie kradzież na sumę 900 zł., celem nieprawnego podjęcia premji asekuracyjnej 1500 dol. Po paru dniach na prośbę obrońcy Billeta, została Hochmanowa, ze względu na nieletnie dzieci z aresztu zwolniona, — po przesłuchaniu zaś przez sędziego śledczego został również i mąż jej wypuszczony na wolną stopę. Dziś rano jednak został Leib Hochman, na zarządzenie prokuratora, ponownie aresztowany.

Zderzenie tramwaju z samochodem.

ZDERZENIE tramwaju

Na ul. Glinianskiej miało miejsce zderzenie samochodu z tramwajem. Mianowicie tramwaj „8" najechał na auto, należące do firmy „Suchard", którem kierował szofer Stanisław Otelski, zam. przy ul. Na Bajkach 21. Na szczęście żadnego wypadku w ludziach nie było, — skończyło się tylko na znacznem uszkodzeniu samochodu.

Zamordowany.

Od pewnego czasu, tut. Wydział śledczy poszukiwał znanego bandyty, Ilka Ikałyszyna, który ma za sobą bujną kryminalną przeszłość. Wczoraj rano znaleziono na polach obok Szkła zwłoki poszukiwanego bandyty. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Ikałyszyn został zamordowany przez swoich kolegów po fachu, na tle osobistych porachunków. Dochodzenie w sprawie morderstwa w toku.

Zmieniona uchwała w sprawie rejenta Mayera.

Agencja „Wschód" donosi: W związku z poszczególnemi momentami toczącej się od kilku dni sprawy rejenta Mayera, odbyło się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym posiedzenie, na którem sprawę tę przedyskutowano. Sąd Apelacyjny postanowił zmienić uchwałę sądu okręgowego, który jak wiadomo nie uwzględnił zażalenia prokuratora sądu okręgowego przeciw decyzji wypuszczenia rejenta Mayera na wolność.

Sąd Apelacyjny polecił sądowi okręgowemu załatwić tę rzecz merytorycznie.

Ciekawy plebiscyt antyalkoholowy w pow. turczańskim.

W powiecie turczańskim przeprowadzony został ostatnio plebiscyt antyalkoholowy urządzony wśród ludności wiejskiej. Wyniki tego plebiscytu są bardzo ciekawe. Wskutek przeprowadzonego głosowania i ankiety ludność nietylko opowiedziała się przeciw alkoholowi, ale również czynnie zadokumentowano to stanowisko. Jak nam donoszą z Turki, 20 karczmarzy, których interesy oparte były głównie na sprzedaży wódki i piwa straciło możliwość egzystencji a nawet kilka rodzin żydowskich, które prowadziły karczmy musiało emigrować.

Truskawiec w pełni sezonu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Truskawiec w pełni sezonu przedstawia doprawdy widok uroczy — wszędzie rojno i gwarno. Wzorowy porządek przy źródłach, w parkach i łazienkach. Kąpiele mineralne przekonywują tych, którzy z nich korzystają, że nie potrzeba Piszczan ani innych badów zagranicznych, a o „Naftusi" wszyscy wiedzą, że niema drugiej takiej wody na świecie. Dlatego też Truskawiec może się poszczycić frekwencją około 6.000 kuracjuszy, co w dzisiejszych czasach jest najlepszym dowodem doskonałości tego zdrojowiska.

Urocze kąpielisko solankowo-siarczane na Pomiarkach truskawieckich oblężone, — wielu spędza tutaj swój Weck-end i słusznie, bo tu pięknie, tanio i wesoło, codziennie dancingi, wspaniała plaża, łódki i balsamiczne powietrze w otoczeniu lasów. Pogoda przepiękna od kilku tygodni uprzyjemnia kuracjuszom pobyt.

Widzimy przy „Naftusi" między innymi p. wiceministra Komunikacji Inż. Witołda Czapskiego, znakomitego powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego, profesora Uniwer. Dra Sieradzkiego ze Lwowa, prezesa Syndykatu dziennik. we Lwowie p. Michała Rollego, prof. Dra Gantkowskiego z Poznania, barona Roppa z Białegostoku, dyr. Jeziorańskiego z Warszawy i wielu, wielu innych, tak że trudno spisać i spamiętać.

Zapowiedziane 2 występy Teatru lwowskiego, koncert chóru Eryana i Ladisa Kiepury, kino dźwiękowe, dancingi w barze, dostarczają codziennie rozrywek i przyczyniają się do dobrego nastroju i humoru.

Aby zapoznać kuracjuszy z przecudnemi okolicami Wschodnich Beskidów i Karpat oraz wielkiemi zakładami przemysłowemi urządzane są codziennie wycieczki turystyczno-krajoznawcze do najbliższych okolic podkarpackich i do kopalń Zagłębia Borysławskiego, do Państwowej Rafinerji „Polmin" w Drohobyczu, do salin w Stebniku.

Kuracjusze czują się tu znakomicie i korzystają na każdym kroku z wszelkich udogodnień i ułatwień ze strony Zarządu Zdrojowego.

Pomimo licznego zjazdu są jeszcze mieszkania i pensjonaty w rozmaitych cenach do wynajęcia. Wszelkich informacyj udziela Biuro Orbis pisemnie, telegraficznie i telefonicznie, oraz umieszcza gości poleconych przez inne placówki Orbisu za opłatą ryczałtową. (—t—)

Organizacja przemysłu naftowego.

W wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy współudziale Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa i Komunikacji tygodniku „Polska Gospodarcza" znajdujemy na powyższy temat interesujący i rzeczowy artykuł, który pozwalamy sobie na tem miejscu przedrukować w całości.

W ostatnim tygodniu nastąpił poważny i pomyślny zwrot w pracach nad organizacją przemysłu naftowego, a mianowicie nastąpiło porozumienie między Syndykatem Przemysłu Naftowego (wielkie rafinerje) a Syndykatem Producentów Ropy, grupującym krajowe kopalnie nafty, a powstałym parę tygodni temu.

Problem ropy zawsze stanowił w Polsce Odrodzonej najtrudniejsze z zagadnień organizacyjnych przemysłu naftowego. W okresach konjunktury gospodarczej, gdy obserwujemy znaczną albo zwiększającą się konsumpcję produktów naftowych — zbyt ropy naftowej nie napotyka na żadne trudności, przeciwnie ropa jest wtedy na rynku krajowym rozchwytywana i odczuwany jest jej brak. W okresie wszakże kryzysu gospodarczego, co obserwujemy właśnie obecnie, albo nawet w okresie czasowego dekonjunkturalnego zmniejszenia się konsumpcji produktów naftowych końcowych, natychmiast daje się odczuwać nadmiar ropy naftowej, a właściciele kopalń gonią za nabywcą ropy, czyniąc wbrew swej woli i swemu interesowi finansowemu przymusowe zapasy ropy.

To ujemne zjawisko gospodarcze tem jest dokuczliwsze dla t. zw. czystych producentów ropy, t. j. właścicieli kopalń, nie posiadających zakładów naftowych rafineryjnych, że rekrutują się oni w olbrzymim procencie z elementu krajowego, nie posiadającego kapitałów obrotowych i wyrosłego z warunków samoczynnej rzeczywistości polskiej. Takiemu elementowi przemysłowemu każde, choćby najlżejsze, zatrzymanie zbytu jego produkcji ropnej grozi wielkiemi trudnościami finansowemi, a częstokroć nawet — o ileby produkcja na zapas miała trwać dłużej — zupełnem zatrzymaniem kopalń.

To też najważniejszym i niezmiennym postulatem właścicieli kopalń (czystych producentów) było i jest zawsze zapewnienie sobie zbytu dla wydobytej ropy. Problem ten od początku powstania Państwa Polskiego do ostatnich dni trwał nierozwiązany.

W różnych okresach, wtedy gdy powstawały różnorodne organizacje przemysłu naftowego, były czynione zabiegi w kierunku ogarnięcia przez te organizacje rafineryj także i czystych producentów. Lecz zabiegi te kończyły się zawsze niepowodzeniem głównie wskutek tego, że organizacje rafinerów nie chciały gwarantować czystym producentom pełnego odbioru ich ropy, a — jeśli już skłaniały się ku temu, to pertraktacje rozbijały się o sprawę ustalenia na umowny okres trwania organizacji ceny ropy. Rafinerzy pragnęli zrzucić z siebie ryzyko za wahania rynkowe w cenach, a właściciele kopalń znowu pragnęli obarczyć tym ryzykiem, rozumując skądinąd słusznie, wyłącznie właścicieli rafineryj. Poza tem zaś właściciele kopalń liczyli na to, że w okresie zwłaszcza dobrej konjunktury będą mogli znaleźć dobrych nabywców swej ropy w osobach właścicieli rafineryj mniejszych, które do zrzeszenia naftowego nigdy nie wchodziły, nie chcąc ponosić ciężarów eksportowych i organizacyjnych, a których liczba na marginesie niejako Syndykatu wielkich rafinerów zawsze wzrastała.

Cała trudność problemu ropnego tkwi w tem, że globalna produkcja ropy w Polsce stale się zmniejsza, a zdolność przeróbcza wszystkich polskich rafineryj nafty, nastawiona z czasów jeszcze odkrycia bogatych złóż naftowych na wielką produkcję rafineryjną nie zmniejsza się, lecz pozostaje ta sama. Od procentowego zaś wyzyskania rafineryjnego warsztatu przeróbczego uzależnione są koszta techniczne danej rafinerji. Z tego powodu w czasach dobrej konjunktury, jak to zaznaczyliśmy wyżej, rafinerje, poszukując ropy, płacą za nią żądane wysokie ceny, a w czasach złej konjunktury deprecjonują jej wartość. Producent ropy znajduje się więc zawsze między doskonałą prosperacją a ruiną i nie może unormować swojej gospodarki. Tego rodzaju zaś stan rzeczy ujemnie wpływa na eksploatację złóż naftowych, a zwłaszcza hamuje ruch wiertnictwa pionerskiego, które ma dla naszego kraju znaczenie wagi pierwszorzędnej.

Rząd zawsze przyczyniał się i przyczynia swoją polityką celną i skarbową do podtrzymania produkcji ropy, utrzymując z jednej strony zakaz przywozu taniej ropy zagranicznej, a z drugiej — stosując politykę ulg celnych dla wszelkich narzędzi i materjałów, związanych z wiertnictwem. Taka polityka Rządu, jakkolwiek przy krótkowzrocznej ocenie idzie rzekomo przeciwko interesowi przemysłu naftowego rafineryjnego i konsumenta krajowego, musi być wszakże przy głębszej ocenie sytuacji w przemyśle naftowym uznana za jedynie uzasadnioną i celową, gdyż zdąża ona do podniesienia własnego wydobycia ropy, a więc do usamodzielnienia się w przemyśle naftowym i uniezależnienia od naftowego przemysłu zagranicznego, którego celem jest uczynienie z naszego kraju wyłącznie terenu eksploatacji zbywczej. Popieranie wiertnictwa ma również wielkie znaczenie obronne.

Toczące się od kilkunastu miesięcy pertraktacje nad racjonalną organizacją całego przemysłu naftowego stały ciągle właściwie na martwym punkcie, gdyż niemożliwe było osiągnięcie porozumienia między czystymi producentami ropy, a rafinerjami, zgrupowanemi w Syndykacie Przemysłu Naftowego. Sprawa zaczęła się wyjaśnia6 dopiero z chwilą, gdy pod wpływem Rządu powstał jako zorganizowana, programowa całość, Syndykat producentów ropnych, ogarniający prawie 100% właścicieli kopalń naftowych.

Ale nawet i po utworzeniu Syndykatu Producentów Ropy sprawa porozumienia w przemyśle naftowym mało posuwała się naprzód, gdyż rzecz rozbijała się o niemożliwość ustalenia na dłuższy okres trwania umowy organizacyjnej metody obliczania ceny ropy, a zwłaszcza ceny ropy marek specjalnych. Rafinerje bowiem stały na stanowisku, że jedyną zasadniczą podstawą kalkulacji ceny ropy powinny być koszta wydobycia i konjunktura rynkowa, producenci zaś ropy twierdzili, że podstawą do obliczenia ceny ropy powinien być utarg (ze sprzedaży) produktów naftowych końcowych po odliczeniu kosztów rafineryjnych, pragnąc sobie w ten sposób zagwarantować każdorazowo udział w zyskach, wynikających z konjunktury dla produktów naftowych rafineryjnych. Wreszcie zaś, kiedy rafinerje przyjęły punkt widzenia czystych producentów, to sprawa rozbijała się, jak o kamienny mur, o ustalenie wysokości tych kosztów rafineryjnych: rafinerje starały się, oczywiście, udokumentować jak najwyższe koszta, a producenci ropy kwestjonowali ich wysokość i wychodzili z daleko niższych ich poziomów.

Dopiero w dniu 9 b. m., dzięki kilkudniowej medjacyjnej pracy i częściowemu arbitrażowi Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Czesława Pechego, udało się osiągnąć między obu wymienionemi Syndykatami porozumienie.

Porozumienie to oparte zostało na warunkach następujących:

1) Syndykat Przemysłu Naftowego zapewnia Syndykatowi Producentów Ropy pełny odbiór wszystkiej wyprodukowanej przez producentów ropy według dotychczasowego stanu wydobycia plus 20% ew. nadwyżki produkcji ropy;

2) Syndykat Producentów Ropy zobowiązuje się całą ilość wyprodukowanej przez swych członków ropy sprzedawać wyłącznie Syndykatowi Przemysłu Naftowego, nie sprzedając poza tym Syndykatem ropy nikomu;

3) za cenę ropy marki borysławskiej, jako standartowej, wynikającą z rynkowej konjunktury dzisiejszej, uznało równowartość w zł. dol. 156 za wagon, przyczem cena ta uznana została za obowiązującą do końca r. b.;

4) w celu poprawienia sytuacji właścicieli kopalń najbliższe półrocze r. b. uznane zostało za okres przejściowy, w czasie którego do ceny obowiązującej będzie Syndykat Przemysłu Naftowego stosował dodatki od każdego dostarczanego wagonu ropy borysławskiej w równowartości w zł.: w lipcu dol 24 (czyli dol. 156 plus 24 za wagon), w sierpniu i we wrześniu dol. 19 (dol. 156 plus 19), w październiku zaś, listopadzie i grudniu dol. 14 (dol. 156 plus 14); po upływie tego okresu przejściowego cena ropy zostanie ustalona na podstawie przyjętej metody w drodze arbitrażu;

5) utarg na całe najbliższe półrocze określony został na dol. 245 za końcowe produkty naftowe; gdy zaś utarg osiągnie równowartość dol. 265, to cena początkowa ropy wynosić będzie równowartość dol. 170, wreszcie gdy utarg osiągnie równowartość dol. 285, to cena początkowa ropy wynosić będzie równowartość dol. 180 za wagon;

6) przy utargu z produktów naftowych ponad równowartość dol. 310 cała nadwyżka zysku dzielić się będzie pomiędzy obie strony po połowie, a przy utargu za produkty naftowe niższym od równowartości dol. 245 za wagon różnica strat obciąży w jednej czwartej rafinerów, a w trzech czwartych producentów;

7) porozumienie to niezależnie od losów porozumienia z małemi niezrzeszonemi rafinerjami wejdzie w życie najpóźniej z dniem ostatnim bieżącego miesiąca.

Analogiczna metoda obliczania cen nastąpi w stosunku do ropy marek specjalnych.

Reasumując więc, wnioskujemy, że producenci mają zapewniony pełny odbiór swej ropy niezależnie od konjunktury konsumpcyjnej na produkty naftowe, a także mają zagwarantowaną taką metodę obliczania ceny ropy, że partycypować będą w zyskach z każdorazowej zwyżki cen produktów naftowych; poza tem mają zapewnione specjalne premje do końca r. b.

Osiągnięte porozumienie między Syndykatem Przemysłu Naftowego a Syndykatem Producentów Ropy, pomijając już to, że jest pierwszem tego rodzaju porozumieniem w przemyśle naftowym, będzie miało ogromne znaczenie dla przyszłości przemysłu naftowego, gdyż wpłynie znakomicie na prosperację kopalń ropy i rozwój wiertnictwa naftowego. Przyczyni się więc ono do utrwalenia samodzielności polskiej polityki naftowej.

Doraźnie zaś porozumienie to wywrze decydujący wpływ na ostateczną konsolidację organizacyjną całego przemysłu naftowego, o ile oczywiście obie strony wytrwają w lojalnem przestrzeganiu ustalonych zasad.

Przypuszczać wszakże należy, że porozumienie rafineryj z producentami ropy stanie się trwałą zdobyczą przemysłu naftowego, na której obie grupy naftowe mogą zrealizować swój program przemysłowy.

Uczyniony został w organizacji przemysłu naftowego znaczny krok naprzód.

Nowy most w Londynie.



W dniu 19 b. m. odbyło się w Londynie otwarcie i oddanie do użytku publicznego nowowybudowanego na Tamizie mostu, t. zw. mostu Lambeth. Otwarcia mostu dokonał król w obecności kilkusettysięcznych tłumów ludności Londynu. Budowa tego mostu trwała 3 lata.

Jakie partje gotują się do wyborów w Niemczech.

Dramatyczny przebieg mknących w błyskawicznem tempie wydarzeń politycznych w Niemczech przysłonił narazie kwestję wyborów do Reichstagu, które mają się odbyć w dniu 31 lipca 1932 r.

O ile nie nastąpią w skutku podjętych przez rząd von Papena kroków inne wydarzenia, uniemożliwiające ewentualnie wybory, przystąpi do nich 44.5 miljonów wyborców, uprawnionych do głosowania.

Centralna komisja wyborcza Rzeszy zatwierdziła następujące listy wyborcze złożone przez partje polityczne w kolejnościach ich siły liczebnej: 1) socjaldemokratyczna partja Niemiec, 2) narodowo-socjalistyczna partja (Hitler), 3) komunistyczna partja Niemiec, 4) niemiecka partja centrowa (katolicy), 5) niemiecka partja ludowa, 6) niemiecka partja państwowa, 7) bawarska partja ludowa, 8) chrześcijańsko-demokratyczna partja ludowa (ewangelicy), 9) niemiecka partja chłopska, 10) związek ziemski (junkrzy), 11) niemiecko-hanowerska partja, 12) maksymalna pensja urzędników 5.000 mk. (sic!), 13) niemiecka partja gospodarcza, 14) niemiecka partja socjalistyczna, 15) mniejszości narodowe w Niemczech, 16) związek środkowo-niemiecki wolności i walki z faszyzmem, 17) związek niemiecki bezrobotnych (Hitler), 18) związek robotników i chłopów, 19) wolnogospodarcza partja Niemiec, 20) związek sprawiedliwości i walki z obniżeniem płac i emerytur, 21) niemiecka wspólnota ludowa.

Ogółem złożonych zostało i zatwierdzonych 21 list partyjnych.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w poszczególnych państwach.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w ciągu roku ubiegłego w 12-tu państwach, a mianowicie: w Polsce, Anglji Czechosłowacji, Francji, Holandji, Niemczech, Norwegji, Portugalji, na Węgrzech, we Włoszech, Australji, oraz Kanadzie.

Jak wynika z tych danych, największa liczba małżeństw przypada na Czechosłowację i Węgry, gdzie na 1000 mieszkańców zawarto 8.7 proc. małżeństw. W Polsce liczba małżeństw na 1000 mieszkańców wynosiła 8.6, podczas gdy w Australji najmniejsza liczba — 6 małżeństw.

Największą stosunkowo liczbę żywych urodzeń, mianowicie 33 na 1000 mieszkańców zanotowano w Portugalji, na Węgrzech 23.2, w Polsce 30.3, we Włoszech 24.9, w Czechosłowacji 21.5. Najmniejszą liczbę żywych urodzeń, mianowicie 16 — zanotowano w Niemczech.

Największą stosunkowo liczbę zgonów zanotowano w Portugalji, gdzie na 1000 mieszkańców liczba zgonów wynosiła 18.6. Na Węgrzech umierało na 1000 osób — 16.5, we Francji 16.3, w Polsce 15.5. Najmniejszą stosunkowo śmiertelność, mianowicie 9.7 osób na 1000 mieszkańców, zanotowano w Holandji.

Największy przyrost naturalny, mianowicie 14.8 osób na 1000 mieszkańców wykazuje Polska, następnie 14.4 — Portugalja; najmniejszy przyrost wykazuje Francja 1.1 osób.

Szwedzkie gwiazdy sceny i ekranu.

Szwedzcy artyści teatralni i filmowi, zgodnie z tradycją swych przodków — Wikingów — źle się czują w ojczystych pieleszach i szukają szczęścia przeważnie poza granicami własnego kraju. Tak więc „słowiki szwedzkie", pp. Jenny Lind i Christina Nilsson, przez okrągły rok koncertują w miastach wszystkich części świata; ostatnio zaś Metropolitan House w Nowym Jorku zaangażował cały szereg artystek i artystów szwedzkich, między którymi na plan pierwszy wysuwa się młodociana Coeta Ljungberg, której występ w roli Izoldy wywołał ogólny zachwyt. Stany Zjednoczone goszczą obecnie wielu artystów szwedzkich, z których większość jeszcze przed wyjazdem do Ameryki zyskała sobie na gruncie europejskim uznanie i majątek, jak np. Kerstin Thorborg, primadonna opery praskiej, norymberskiej i berlińskiej, nowozaangażowana do U. S. A., następnie pp. Marry Larsen i Karin Branzell, dwie utalentowane śpiewaczki wagnerowskie, oraz pp. Julja Claussen, Marie Sundelius i Sigrid Onegin. Pozatem do Ameryki przenieśli się na stałe Martin Ochman, najlepszy tenor szwedzki, bas Ivar Andresen, baryton John Forsell, oraz tenorzy — Lindi i Hislop.

Wśród reżyserów i aktorów filmowych zyskali sobie uznanie następujący artyści szwedzcy: Victor Seastrom, Mauritz Stiller, Greta Garbo, Nils Asther, Warner Oland, Anna Nilsson, Gloria Swanson i Lars Hansson.

Drugi dzień sądu doraźnego

nad sprawcami zajść w Lesku.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy zabrał głos obrońca pos. dr. Baran, który postawił szereg wniosków, a mianowicie o powołanie w charakterze świadków: woj. Rożnieckiego, wicewoj. Dychdalewicza, star. powiatowego Wehrsteina, dra Romana Witoszyńskiego i pos. Hrynka Terszakowecia i Michała Matczaka, wszystkich na stwierdzenie właściwego tła wypadków w Łobowzy dnia 30 czerwca,

Trybunał odrzucił wnioski obrońcy.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków. Wielka część świadków znajduje się w areszcie sanockim, gdzie przebywa w związku z wypadkami na terenie powiatu leskiego.

Świadek Mikołaj Potoczny, lat 18, nie wnosi nic nowego. Świadek Jan Rymarczyk, lat 24 z Łobowzy oświadcza, że w tłumie koło dworu widział Madeja, Dunyka i Małeckiego, wszystkich z karabinami w rękach. Świadek Wasyl Potoczny przebywający w więzieniu widział Małeckiego z karabinem w ręku, ale czy strzelał, nie widział. Taksamo widział Dunyka z karabinem w ręku. Świadek Michał Dudziak, lat 51 rolnik z Łobowzy nie wnosi nic nowego. Świadek Włodzimierz Dudziak był koło plebanji, gdzie widział Madeja, ale czy rozbrajał on policję nie wie. Świadek Michał Chrząszcz, lat 13, był pod plebanją, gdzie było bardzo dużo ludzi. Nie widział aby rozbrajano policję, gdyż uciekł w chwili gdy ta zbliżała się. Madeja widział pod plebanją. Świadek Józef Betkiewicz z Łobowzy również był pod plebanją i słyszał jak ludzie krzyczeli, że zbliża się policja. Przed strzelaniną jeszcze widział Dunyka z karabinem w ręku. Świadek sam dostał karabin od jakiegoś nieznanego mu człowieka, ale niebawem oskarżony Madej wyrwał mu karabin z dłoni, a wkrótce padły dwa strzały. Kto strzelił nie wie. Świadek Michał Nowacki przebywający w więzieniu widział jak Dunyk wziął karabin z mieszkania wójta, ale co się później stało, nie wie. Świadek Basia Nowacka żona wójta zeznaje, że do mieszkania przyniósł Michał Madej 3 karabiny, jeden karabin wziął Dunyk, nabił go i wyszedł, a później przyszedł jeszcze upomnieć się o amunicję. Ale tej już nie było, bo inni rozebrali. Świadek Anna Zahaczewska widziała Dunyka z karabinem w ręku. Świadek Jan Pryhoda przebywający w więzieniu oświadcza, że Dunyk dał mu karabin, który niósł przez chwilę, poczem oddał go jakiemuś człowiekowi, którego nie zna.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków, poczem przystąpiono do odczytania sprawozdań.

W Teleśnicy ujęto 11-cie osób uzbrojonych w kosy, motyki i siekiery, za Teleśnicą 64 mężczyzn i 27 kobiet uzbrojonych w motyki.

Rozprawę odroczono do dziś.

Wyrok spodziewany w godzinach popołudniowych.

Wczoraj w nocy przybył do Sanoka kat Maciejowski.

Zabici i ranni podczas wypadków w Lesku.

Z powodu toczącego się procesu przed sądem doraźnym w Sanoku przeciw bezpośrednim sprawcom wypadków w powiecie leskim — kolportowane są wiadomości o zabitych i rannych, odbiegające daleko od istotnego stanu rzeczy.

Wobec tego zwróciliśmy się do czynników miarodajnych z prośbą o podanie autentycznych cyfr i nazwisk zabitych i rannych.

Ze strony policji, utrzymującej porządek i przeciwstawiającej się pierwszym czynnym wystąpieniom ranni zostali: przodownik Gniliński, st. post. Swierzbiotek, posterunkowi: Jabłoński, Jędrzejewski, Deluga, Borowicz, Zimny i Groń.

Następnie ranni zostali ziemianie pp.: Dobrucki z Dwernik i Jakubowski z Bóbrki.

Zabici zostali ze strony ludności włościanie: Nowicki Michał i Luszak Stefan z Paniszczowa, Myśliwy Wiktor z Teleśnicy i Borek Mikołaj ze Sokolego.

Podczas akcji zostali ciężko ranni a następnie zmarli z powodu odniesionych ran: Tokarczyk Michał i Liposzczak Iwan ze Smereka.

Ranni zostali włościanie: Hrab Piotr, Tynkow Jurko, Kurkor Michał i Zając Michał — wszyscy z Teleśnicy Sannej, dalej ranni zostali Baran Antoni, Łukowicz Michał, Łukowicz Ilko i Kornik Józef z Teleśnicy Oszwarowej, Hrybik z Bóbrki, Prokidańczyk i Barczyk z Równi, Karczyk z Ustyanowej, Korzeniowski ze Strwiężyka, Fyczuk i Łoszosa z Terki, Ruchyn, Ziatyk, Łazoryszyn — ze Smereku i wreszcie Luczak z Buka.

Jak wynika z powyższej relacji opartej na miarodajnych zapiskach, 4 osoby zostały zabite w akcji, 2 zaś ranne zmarły wskutek odniesionych ran.

Nowe prądy w fizyce.

Nakładem monachijskiej księgarni M. Hueber pojawiło się tłumaczenie niemieckie słynnej książki Percy W. Bridgmana, profesora uniwersytetu Hawarda w Bostonie, p. t. „Logika fizyki dzisiejszej".

Bridgman stoi na stanowisku pragmatyzmu Williama Jamesa i formułuje tezę, że fizyk powinien definiować pojęcia swoje tylko na podstawie operacyj fizykalnych. Pojęcia te i operacje uważa Bridgman za równoznaczne. W myśl tej tezy odrzuca Bridgman spekulacje matematyczne, o ile one nie posiadają podstawy doświadczalnej i operacyjnej i rozważa krytycznie poszczególne grupy zjawisk fizykalnych.

Szczególnie oryginalne poglądy formułuje uczony amerykański co do istoty światła. Już prof. G. M. Lewis zauważył w r. 1926, że właściwie nikt jeszcze nie zauważył światła w pustej przestrzeni. Nie jest możliwem obserwować światło w czasie jego rozprzestrzeniania się; obserwować można jedynie tylko jego emisję i absorpcję. Bertrand Russel poświęca wiele miejsca tej teorji w swej „Filozofji materji" i przedstawia jej konsekwencje: Światło nie rozprzestrzenia się w pewnym określonym kierunku. „Również i Bridgman rozważa szczegółowo konsekwencje teorji Lewisa, przyczem oświadcza się tak przeciw teorji ondulacyjnej, jak przeciw teorji ballistycznej światła. Niema najmniejszego powodu przypisywać światłu istnienia realnego w pustej przestrzeni. Światło musi być uważane za produkt czysto myślowy. Światło nie posiada — wywodzi Bridgman — prędkości, gdyż prędkość jest własnością rzeczy poruszających się z miejsca na miejsce. Energja nie jest objektem fizykalnym, lecz raczej własnością systemu pojętego jako całość.

Tych kilka urywków dowodzi, jakiemu przewrotowi uległaby fizyka w razie przyjęcia teorji Lewisa — Bridgmana. Specjalna teorja względności Einsteina straciłaby swoją podstawę. Einstein — pisze Bridgman — zapłacił zbyt wysoką cenę za pojedyncze i matematyczne ujmowanie fizyki.

Negatywny wynik słynnego eksperymentu Michelsona byłby według nowej teorji zupełnie wytłumaczony. Także i w dziedzinie astronomji musiałaby nastąpić gruntowna rewizja dotychczasowych poglądów.

2,350.000 nowych podkładów kolejowych.

Ministerstwo Komunikacji postanowiło w wyniku porozumienia z okręgowemi dyrekcjami kolei państwowych wymienić w roku bieżącym na nowe 2,350.000 podkładów kolejowych.

Podkłady te wymienione zostaną do jesieni. Ponieważ szerokość podkładu wynosi przeciętnie 25 cm., nowe podkłady, ułożone obok siebie, utworzyłyby drogę drewnianą długości 600 km.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 326/32. Na wniosek Iwana Świstuna, rolnika w Kijach ad Niestanice, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 od ogłoszenia tutejszemu Sądowi przedłożył. Po upływie tego terminu, uzna Sąd weksel za umorzony. Weksel ten był wystawiony w Niestanicach, bez daty wystawienia i daty płatności, wypełniony walutą wekslową na 60 am. dolarów, a akceptowany przez Michała Kosikowskiego i Teodora Łysaja z Niestanic.

Sąd grodzki, Oddział I. 4457

Radziechów, 19 lipca 1932.

LICYTACJE.

E. XXIV. 1001/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta" odbędzie się dnia 23 września 1932, o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzielnicy gm. miasta Lwowa; 1/4 część whl. 268. Oznaczenie realności: 1/4 niewydzielona część realności składającej się z dwupiętrowej kamienicy dwufrontowej u zbiegu ulic Żółkiewskiej i Zborowskiej, położonej na parceli budowlanej lkat. 25c2, o powierzchni 442 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1/4 części 26.924 zł. Najniższa oferta 13.462 zł. Do realności whl. 268 ks. gr. III. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty, świecznik sufitowy, muszle wodociągowe i t. d., oszacowane w 1/4 części na 495 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 8 czerwca 1932. 4439-3

E. 1287/28/60. Dnia 24 sierpnia 1932 o godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11, I piętro, relicytacja nieruchomości zobowiązanego Hryńka Swerhuna własnych, w Suchostawie położonych, a w posiadaniu Michała Swerhuna się znajdujących, a to: 1) parceli gruntowej w niwie „Dowhi hony" obszaru około 2½ morga w granicach od wschodu Piotr Rohatyński, od zachodu Iwan Pyłypów, od północy łąki Rudy, od południa sugłówki; 2) parceli gruntowej w niwie „Zwiryneć" obszaru około 2½ morga w granicach: od wschodu Maksym Swerhun, od zachodu Iwan Pyłypów, od północy i południa sugłówki; 3) parceli gruntowej w niwie „Zagrobelka" obszaru około 2½ morga w granicach na wschód — Dmytro Iwaczewski, od zachodu Naścia Kusznier, na północ — sugłówki, na południe — dolina; 4) parceli gruntowej „Dowhi hony" obszaru około ½ morga w granicach: od wschodu Piotr Rohatyński, od zachodu Iwan Pyłypów, od północy rzeczka, od południa sugłówki. Wartość szacunkowa ad 1) 5000 zł., ad 2) 6250 zł., ad 3) 6250 zł., ad 4) 200 zł. Najniższa oferta ad 1) 2500 zł., ad 2) 3125 zł., ad 3) 3125 zł., ad 4) 100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszelkie dokumenta oraz warunki licytacyjne przeglądać można w Sekretarjacie Oddziału II.

Sąd grodzki, Oddział II. 4451

Kopyczyńce, dnia 6 lipca 1932.

E. 3723/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Iwan i Olga Mnysz w Płowem. Na wniosek Zalela Halperna w Radziechowie, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1932, godz. 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 10 licytacja realności: whl. 749 roli, połowy whl. 750 roli oraz whl. 115 zabudowania gospodarczego i ogrodu z łąką, gminy kat. Płowe. Wartość szacunkowa 890 zł., 645 zł., 2050 zł. Najniższa oferta 594 zł., 430 zł., 1367 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 4459

Radziechów, 20 lipca 1932.

E. 663/32. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Abraham Kohl w Chołojowie. Na wniosek Zarządcy masy konkursowej Abrahama Kohla, adw. Dra Charaka w Radziechowie, odbędzie się dnia 18 sierpnia 1932, godz. 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności: połowy whl. 1798 domu mieszkalnego oraz całego whl. 934 stajni, gminy kat. Chołojów. Wartość szacunkowa 2400 zł., 906 zł. Najniższa oferta 1267 zł., 537 zł., — poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4458

Sąd grodzki.

Radziechów, 20 lipca 1932.

I. E. 331/32. Na wniosek Władysława Wilczyńskiego odbędzie się 5 sierpnia 1932, godz. 9, biuro Nr. 57 licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 354 oraz całych realności lwh. 347, 734 i 740 gmina Wiśnicz miasto, Michała i Małgorzaty Marszałków własnych. Wartość szacunkowa 9992.12 zł. Bliższe oznaczenie w protokole oszacowania.

Sąd grodzki. 4453

Wiśnicz, dnia 18 czerwca 1932.

I. E. 2133/31. Na wniosek Markusa Rotkopfa odbędzie się 5 sierpnia 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 57 licytacyjna sprzedaż połów realności lwh. 218 gm. Rozdziele oraz 349 i 594 gm. Rajbrot. Łączna wartość szacunkowa 3274 zł. 24 gr. Bliższe oznaczenie w protokole oszacowania. 4452

Sąd grodzki.

Wiśnicz, dnia 18 czerwca 1932.

E. 4075/29/35. Edykt licytacyjny. Dnia 23 sierpnia 1932, godzina 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności, położonej w Nadwórnej, a składającej się z pbud. 113, 1073, pgr. 1657/2, 1658/1, 1659/1, 1659/3, 1660/1, 1660/2, 1660/4, 1609/1 i 1609/2. Wartość szacunkowa 19.220 złotych. Poniżej najniższej oferty, która wynosi 11.000 złotych, sprzedaż nie nastąpi. 4456

Sąd grodzki, Oddział V.

Nadwórna, dnia 6 czerwca 1932.

E. 3692/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem w Gorlicach z wolnej ręki sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: W większej ilości buczyna parzona (kantówki i deszczółki), bryki bukowe, deski z drzewa miękkiego różnych rozmiarów, 4.600 m. kw. parkietów bukowych, 168 m. kw. parkietów dębowych, kasa ogniotrwała. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Sąd grodzki. 4454

Gorlice, dnia 18 lipca 1932.

E. 4668/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1932, godzina 9 licytacja realności gm. Zielona: 1) pbud. 538, pgr. 85/4, 95/2, 95/1, 90, 91 wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi. Wartość szacunkowa 11.061 zł. Najniższa oferta 7.374. 2) pgr. 12/1, 12/2, 13, 16, 17 obszaru 7½ morga oraz pgr. 12/3 i 12/4. Wartość szacunkowa 15.600 zł. Najniższa oferta 10.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi

Sąd grodzki, Oddział V. 4455

Nadwórna, dnia 7 maja 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 41/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Etki Wilf i Cypry Pilinger, kupcowej w Turce. Komisarz ugodowy Włodzimierz Skicko, sędzia grodzki w Turce. Zarządca ugodowy Seinwel Brenes s. Leiby w Turce. Wzywa się wierzycieli, aby swe wierzytelności zgłosili do dnia 16 sierpnia 1932 u komisarza ugodowego w Turce. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 3 października 1932, godz. 9 w Sądzie grodzkim w Turce, biuro Nr. 3. 4460

Komisarz ugodowy przy Sądzie grodzkim.

Turka, dnia 9 lipca 1932.

Sa 47/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Izaka Bardacha w Złoczowie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Teichman, adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie biuro Nr. 32 dnia 12 sierpnia 1932, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 8 sierpnia 1932 w Sądzie okręgowym w Złoczowie. 4461

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 11 lipca 1932.

I. Sa 49/32/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Schneidera, kupca w Zabłociu ad Żywiec, otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Michała Widlarza, naczelnika Sądu grodzkiego w Żywcu, zarządcą ugodowym p. Dra Wojciecha Peperę, adwokata w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 13 sierpnia 1932 w Sądzie grodzkim w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Żywcu, biuro Naczelnika Sądu na dzień 25 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpoł. 4450

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 16 lipca 1932.

Kolej zwycięża autobus.

Przed kilku dniami na linji Wiedeń-Semmering uruchomiono pociąg motorowy, który przestrzeń tę, wynoszącą 104 klm,, przebył w 81 minutach, bijąc na tym trudnym terenie górzystym nietylko rekordy kolei i autobusów, ale i samochodów. Nowy ten pociąg, zbudowany w zakładach Austro-Daimler, wywoła niewątpliwie przewrót w komunikacji, zwłaszcza podmiejskiej, gdyż łączy w sobie szybkość z wygodą i niezwykle oszczędną eksploatacją. Doskonałość wynalazku polega na tem, że zastosowano lekkie wagony motorowe (wagi zaledwie 6 tonn) na specjalnych czterech kołach, posiadających wewnętrzne zwykłe opony gumowe, biegnące po luźnej, zewnętrznej obręczy stalowej, toczącej się po szynach. W ten sposób wagon osiąga bez żadnych wysiłków olbrzymią szybkość, bez względu na teren. Wagon posiada motor benzynowy o sile 80 KM, a koszta eksploatacji tego pociągu są tak niskie, że przy 300 klm. dziennie, jeden pasażer II-ej klasy pociągu pośpiesznego pokrywa je w zupełności.

Sfery fachowe rozważają możliwość zastosowania tych wozów motorowych w Polsce dla kolejek dojazdowych i dla ruchu podmiejskiego.

Ile Chaplin zarabia rocznie?

Urząd podatkowy w Los Angeles obliczył, iż dochód roczny Charlie Chaplina wynosi rocznie 8 miljonów dolarów. Chaplin ulokował swój ogromny majątek wyłącznie w papierach procentowych. Natomiast Douglas Fairbanks, równie bogaty jak Chaplin, ulokował prawie cały swój majątek w gotówce.

Wiadomości z zawodów szybowcowych w Rhoen

Według wiadomości, nadeszłych z Rhön, gdzie rozpoczęły się międzynarodowe zawody szybowcowe, zespół polski dopuszczony został do wszystkich konkurencyj. Szybowce polskie u znano za doskonale zbudowane i skonstruowane.

W zawodach biorą udział ogółem 82 szybowce, w tem 2 polskie, 3 austrjackie, 1 włoski, resztę zaś stanowią szybowce niemieckie.

Inż. Grzeszczyk odbył już kilka lotów na swym szybowcu rekordowym S. G. 28, osiągając największą wysokość dnia. Z powodu panującej silnej mgły, zawody rozpoczęto dopiero w dniu 18 b. m.

Słynny aktor filmowy Gajdarow zesłany na Syberję.

Gajdarow, bożyszcze kobiet, amant filmowy, został zesłany, jak donoszą pisma rosyjskie, na Sybir.

Pięć lat temu, gdy nagrywał w „Ufie", zwróciła się doń ambasada berlińska Sowietów z zapytaniem, czyby nie zechciał wrócić do Rosji i tam kontynuować swą artystyczną działalność, Gajdarow dał się namówić i wyjechał do Rosji, zatrzymując się po drodze jakiś czas w Polsce, gdzie był owacyjnie witany przez swe zwolenniczki.

W Rosji powierzono Gajdarowowi kierownictwo jednego z moskiewskich teatrów. Gajdarow reżyserował i grał — grał tak samo role amantów z burżuazyjnego świata, jak tam na „zgniłym" Zachodzie.

Ta doskonałość gry, która kazała uświadomionym nawet ludziom tęsknić do tej burżuazyjnej „zgnilizny" — stała się fatalną dla Gajdarowa. G. P. U. zaczęło się artystą interesować... I gdy nie pomogły ostrzeżenia G. P. U. — by grał i prowadził teatr inaczej, — po proletarjacku — Gajdarow oskarżony został za działalność kontrrewolucyjną i zesłany na Sybir, do przymusowych robót w kopalni ołowiu.

Proces przeciw modernistycznej muzyce.

Włoskie Radjo postawiło sobie jako cel popularyzowanie nowej muzyki operowej włoskiej. Wysiłki radja spotkały się jednak ze zdecydowaną opozycją ze strony słuchaczy, którzy masowo zaczęli nadsyłać protesty przeciwko kampanji muzycznej radja. Radjo nie zamierza jednak ustąpić i próbuje przekonać słuchaczów o konieczności popierania twórczości muzycznej modernistów włoskich, powołując się na przykład Verdiego i Wagnera, których utwory były dawniej przez publiczność włoską uznane za niezrozumiałe i obrażające słuch, a dzisiaj należą do żelaznego repertuaru teatrów włoskich.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 23 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12.20: **Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ. — 15.40: Trans. z Wilna. Słuchowisko dla dzieci „Wyprawa" p/g W. Sieroszewskiego. — **16.05: Muzyka z płyt gramofonowych.** — **16.30: Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom".** — 16.40: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. — 18.00: Trans z Warszawy. „Orlątko" w pamięci Warszawy. (W setną rocznicę zgonu ks. Reichstadtu) — wygł. p. Jerzy Meisser. — **18.20: Recital śpiewaczy p. Adama Baczewskiego (baryton), akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — **18.45: Recital wiolonczelowy p. Haliny Murczyńskiej. Przy fortepjanie p. Zofja Śniadowska.** — **19.15: Rozmaitości.** — **19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. ma. Filharmonji Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Lucyna Szczepańska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — W przerwie koncertu trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Przerwa. — 22.05: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — **22.50—24.00: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 21 lipca.

Obroty giełdowe: Tesp zł. 75.—, 4% Tow. Kred. Ziem. 26.— zł. Skromne obroty w listach zastwnych 4% Tow. Kred. Ziem. po zł. 26.— i w akcjach „Tesp" po zł. 75.—. Pozatem ruch słaby.

Usposobienie spokojne.

Dolar w obr. pryw. zł. 8.89.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 lipca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Jęczmień nieco zniżkuje w cenie. Otręby żytnie i pszenne loco Lwów potaniały.

W innych artykułach utrzymują się ceny na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Podwołoczyska.

Ceny rynkowe:

Jęczmień małop. przemiałowy 14.50 do 15.—, owies małop. 13.50 do 14.—.

Lwów.

Ceny rynkowe:

Jęczmień małop. przemiał. 16.75 do 17.25, otręby pszenne i żytnie 9.— do 9.50.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 22 lipca.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. poż. iwestycyjna 95—96; 5 proc. poż. konwersyjna 36; 4 proc. poż. dolarowa 47.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 47,25—47,75—47,25.

DEWIZY: Holandja 359,55; Londyn 31,75; Nowy Jork 8,92,30; Nowy Jork telegr. 8,92,80; Paryż 34,98; Praga 26,41; Szwajcarja 173,85; Włochy 45,55; Berlin 211,95.

CZEKI: Bank Polski 71,50—71,75.

WALUTY: Dolar pryw. 8,91.

ERNEST FOX. 41)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Betty, błagam cię... nie zostawaj w tem okropnem miejscu... Kocham cię, Betty... oszalałbym, gdybym miał cię stracić...

Za całą odpowiedź podała mu usta. Potem odsunąwszy go łagodnie, powiedziała:

— Ja pana też kocham... Ale muszę tu pozostać!... Trzeba być rozsądnym, pan musi sam uznać konieczność tego....

Potrząsnął głową i uśmiechnął się blado:

— Obawiam się poważnie, czy pani nie jest małym, kochanym uparciuchem...

Dziewczyna uśmiechnęła się z żartobliwą powagą.

— Przyrzekam panu, że będzie to ostatnia wyprawa agenta B. 24 z Intelligence Service. Czy nie jestem grzeczna?....

Młody człowiek jeszcze raz wziął ją w ramiona: nie potrzebował słów na wyrażenie swych uczuć.

— A więc, jeśli pani tego żąda... nie traćmy już więcej czasu.

Betty położyła się, a Robert posilkując się resztkami sznura, związał jej ręce i nogi.

Nie boli? — zapytał.

— Nie... nie... Gdy pan przyjdzie po mnie, niech pan zastuka dwa razy w ścianę i proszę tak urządzić, żeby ktoś stale był na czatach...

— Czy pani wątpi, że tym kimś będę ja? Zostawię to pani pod poduszką, bo się może przydać...

I wyciągnął z kieszeni rewolwer Donnerthala.

— Do widzenia, kochanie...

W momencie kiedy był u wyjścia, powiedziała:

— Proszę przysunąć umywalnię do ściany, koło ruchomego bloku...

Robert usłuchał; skinąwszy jej ręką na pożegnanie, zniknął. Blok wrócił na swoje miejsce, a dla Betty rozpoczęło się denerwujące oczekiwanie.

ROZDZIAŁ XVIII.

Robert, pełen niepokoju, szedł do miasta. Mimo to czuł się przepełniony szczęściem, jak człowiek, który odkrył, że kocha i że jest kochany. Odruch, który kazał mu objąć dziewczynę, był niezwykle silny, nie do przezwyciężenia; ten nagły gest pozwolił mu zorjentować się w swych uczuciach, zrozumieć, że była mu najdroższą na świecie. Jego droga Betty! Była tak odważna, godna podziwu! A jaka przytem czarująca! Oto kobieta o jakiej marzył, pewna, czuła i zarazem zdecydowana. To będzie idealna towarzyszka życia... Już on postara się o to, ażeby dotrzymała słowa i nie angażowała się więcej w żadne niebezpieczne awantury.

Co za szkoda, że niema Jima w tej rozstrzygającej chwili! Czuł, że niepokój odbierał mu połowę zimnej krwi, pomoc zaś zrównoważonego Anglika bardzoby się przydała. Trzeba jak najprędzej działać, ażeby unieruchomić bandę i uwolnić Betty. Może wziąć do pomocy Mac Leightona? Jego doświadczenie mogłoby się bardzo przydać. Aby służba w „Hotel de France" nie dowiedziała się, że się znają, wszedł do kabiny telefonicznej i połączył się ze Szkotem.

Odpowiedziano mu, że pan Mac Leighton wyszedł godzinę temu.

Przypomniał sobie polecenie Jima, dotyczące subjekta w księgarni. Na wszelki wypadek poszedł w tę stronę. Zobaczył Mac Leightona na tarasie kawiarni. Dał mu znak i za chwilę Szkot dogonił go w ustronnej ulicy.

— Co nowego? — zapytał ciekawie.

Wzruszony i podniecony Robert opowiedział mu o swem nieoczekiwanem spotkaniu.

— Co za wspaniała dziewczyna, prawda, panie Mac Leighton? — zakończył z zachwytem.

Szkot potwierdził.

— Rzeczywiście wspaniała! Czy państwo znają się oddawna?

— Tak. Czy mówiła panu o mnie?

— Cośniecoś — rzekł Szkot z subtelnym uśmiechem. — Ja jestem też jednym z jej przyjaciół — z jej starych przyjaciół — podkreślił — ponieważ znałem dobrze jej zmarłego ojca, którego towarzyszem byłem od niepamiętnych lat. To istotnie dzielne dziecko i kobieta o rzadkiej energji i prawości. — Uśmiechnął się. — Pan ją kocha, prawda?

Randall zaczerwienił się:

— O, tak. — I w formie zwierzenia: — ona mnie też.

Szkot z radosnym uśmiechem wziął w dłonie obydwie jego ręce i uścisnął z całych sił.

— Tak się cieszę, jestem zachwycony... Uważam się trochę jakby za jej ojca... Moje najlepsze życzenia. Uczyń ją szczęśliwą, my boy. Zapewniam, że zasługuje na to. — I wracając do rzeczywistości: — Trzeba ją stamtąd oswobodzić, biedne dziecko. Jestem podwójnie zadowolony z tego, co mi pan powiedział — może Betty nareszcie zdecyduje się na spokojne życie.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.